św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 13 lutego 1933 Nr. 44

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.620.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

MĄKĘ PASCHALNĄ

pierwszorzędnej jakości przemielaną z doborowej pszenicy pod osobistym dozorem

RABINA ARONA LEWINA Z RZESZOWA

poleca po cenach najniższych

HERMANN MÜHLEN Sp. Akc., POZNAN

Bliższych informacyj udzielają zastępcy młyna.

SZCZYT RADJOTECHNIKI
osiągnął aparat
TELEFUNKEN
12 typów od 2 do 6 lampowych superheterodyn.
Wyłączne przedstawicielstwo:
Inż. LEON REBHAN
Kraków, Wybickiego 1.
Telefon 171-54
Na żądanie prospekty i demonstracje.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) Warszawa. 11. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę, 12 bm.: Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry północne.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący b. więźniów brzeskich

Wszyscy zasądzeni będą pozbawieni praw politycznych na przeciąg 3, wzgl. 5 lat

(:) Warszawa. 11. 2. PAT. Dzisiaj, o godzinie 3-ej popołudniu sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie z oskarżenia Hermana Liebermana i innych. Na mocy odnośnych przepisów prawa sąd apelacyjny orzekł:

Zaskarżony wyrok sądu okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 roku zatwierdzić z tem, że wymierzoną oskarżonym Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Pragierowi, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putko karę więzienia, zastępującego dom poprawy, zamienić na kare więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich w stosunku do Witosa, Bagińskiego, Barlickiego, Liebermana i Kiernika na lat 3. Mastka, Dubois, Pragiera, Ciołkosza i Putka na lat 5. Na poczet kosztów sądowych pobrać od Witosa i Bagińskiego po 40 zł., od wszystkich pozostałych oskarżonych po 80 złotych.

Jak wiadomo, wyrokiem sądu okręgowego Witos skazany został na 1 i pół roku więzienia Lieberman na 2 i pół roku, Bagiński na 2 lata Kiernik na 2 i pół roku, Barlicki na 2 i pół roku a oskarżeni Ciołkosz, Dubois, Mastek, Pragier i Putek na 3 lata więzienia. Następnie przewodniczący ogłosił tryb zaskarżenia wyroku sądu apelacyjnego.

W ustnych motywach przewodniczący zaznaczył że **sąd apelacyjny nie uwzględnił zarówno żądania prokuratury o zmianę kwalifikacji i o surowszą karę dla oskarżonych jak i wniosku obrony o uchylenie wyroku sądu okręgowego i uniewinnienie oskarżonych.** Sąd uznał wyrok sądu okręgowego za prawidłowy w zakresie orzeczenia o winie oskarżonych i kwalifikacji prawnej, tudzież za słuszny co do wymiaru kary, opierając swe przekonanie na następującej podstawie: Stan faktyczny spisku polegał na porozumieniu się oskarżonych, którzy powzięli zamiar spełnienia przestępstwa, dla którego spisek został zawiązany. Chodzi o porozumienie się, a nie o szczegółowe wykonanie planu. **Na podstawie materjału dowodowego sąd nabrał najgłębszego przekonania, iż zostało całkowicie udowodnione porozumienie się w sprawie obalenia przemocą członków sprawującego władzę rządu. Zostały nawet poczynione czynności przygotowawcze do wykonania zamachu,** lecz były to przygotowania ogólne i stanu faktyczne go art. 102 k.k. z r. 1903, jeszcze nie przekroczyły. Niema zatem podstaw do stosowania art. 101 tegoż kodeksu karnego względnie art. 96 w związku z art. 95 k.k. z r. 1932, jak tego żąda prokurator. Sąd apelacyjny rozważał ponad to podstawowe zagadnienie w sprawie, a mianowicie kwestję przemocy i przyszedł do stwierdzenia, że skarga apelacyjna oskarżonych zacieśnia to pojęcie. W sprawie niniejszej ustalone są ponad wszelką wątpliwość krwawe zajścia z dnia 14 września, które są w pełnem rozumieniu życiowem i prawnem przemocą. Z tych założeń wychodząc sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził lecz wobec wprowadzenia nowego kodeksu karnego zakwalifikował przestępstwo z art. 97 w związku z art. 95 k.k. 1932.

Odpowiedź na zarzuty przeciw pos. Liebermanowi i b. min. Zdziechowskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 11. 2. (Sin) W dzisiejszem „A.B.C." ukazało się następujące oświadczenie pos. Kluszyńska: „Szanowny Panie Redaktorze! Rzekome rewelacje „Kurjera Porannego", będące ohydną napaścią na posła Liebermana i b. ministra Zdziechowskiego (jakoby szkodzili państwu zagranicą — Red.), zawierają także ‚zachętną' wzmiankę, jakobym ja, jako minister rolnictwa wspólnie z min. Zdziechowskim miał zwolnić od sekwestru majątki i udzielał jakichś koncesyj na wyręby lasów. Podłe to oszczerstwo, oparte na wyłowionych zeznaniach nie wyjawionych świadków, zamieszanych w aferę pszczyńską, jest tak przejrzystą i plugawą robotą dywersyjną, że znanemu kalumniatorowi niejednokrotnie napiętnowanemu przez sądy, mogę odpowiedzieć tylko najbardziej dla niego zrozumiałą „marszałkowską" propozycją. Dr. Władysław Kluszyński, poseł na Sejm".

W związku z zarzutem pod adresem posła Liebermana p. Kluszyńska wczoraj podczas dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości oświadczyła m. in., co następuje: Dziś przeczytałam w prasie notatkę, że poseł Lieberman jest winien, że Polska nie dostała drugiej transzy pożyczki kolejowej. Redaktora, który napisał taką notatkę, trzeba zamknąć do domu wariatów. Dziwi mnie bardzo, że z p. Liebermana stworzono taką poważną osobistość, która mogła wpływać na losy państwowej pożyczki we Francji, bo równolegle tak potężnego człowieka, który mógłby się przysłużyć państwu, zamykają do Brześcia.

Polska sensacja czy genewskie fiasko?

(b) Wystąpienie delegata polskiego na konferencji rozbrojeniowej, p. ministra Raczyńskiego w dniu 6 bm. — o którem onegdaj na tem miejscu szczegółowo informował nasz korespondent genewski — było niełada sensacją. Sensacja polegała na tem, że Polska zajęła nagle własne i samodzielne stanowisko, niezależne od stanowiska francuskiego, a nadto i na tem jeszcze, że na konferencji rozbrojeniowej usłyszano — co się tam tylko bardzo rzadko zdarza — słowa niezwykle i wprost przejmująco szczere. Minister Raczyński powiedział: Ponieważ niema żadnych widoków na przyjęcie projektu francuskiego, który łączy i czyni zależną kwestję rozbrojenia względnie ograniczenia zbrojeń od kwestji bezpieczeństwa, przeto nie pozostaje konferencji rozbrojeniowej nic innego, jak pierwszy etap swojej działalności zakończyć konwencją obejmującą tylko te drugorzędne, przedyskutowane już problemy, co do których na konferencji rozbrojeniowej okazała się zgodność i jednomyślność. W toku całorocznej swej pracy doszła konferencja rozbrojeniowa do mniejszej lub większej jednozgodności na punkcie ograniczenia i redukcji broni szczególnie groźnej, zniesienia prywatnej fabrykacji broni itp. Odnośnie do tych właśnie problemów należałoby zawrzeć konwencję, pozostawiając na uboczu kwestję bezpieczeństwa. Kwestja bezpieczeństwa bowiem jest kwestją wybitnie polityczną, zahaczającą o niezliczoną ilość otwartych i zadrażnionych problemów politycznych — i tutaj nietylko nie można było na konferencji rozbrojeniowej dojść do jakiegokolwiek porozumienia, ale wprost przeciwnie — oddalano się od niego coraz bardziej. Ze stanowiska specjalnie polskiego kwestja bezpieczeństwa, wysuwana stale na pierwszy plan przez Francję, kryła w sobie to wielkie niebezpieczeństwo, że groziła lada chwila wysunięciem przez Niemcy sprawy Pomorza i „korytarza polskiego“. Bezpieczeństwo, to przecież gwarancja dzisiejszych granic terytorjalnych — a na to nie poszliby Niemcy bez zostawienia sobie jakiejś furtki „korytarzowej“.

Mimoto wszystko byłaby koncepcja francuska: niema rozbrojenia bez bezpieczeństwa — z pewnością jeszcze do uratowania, gdyby nie — Anglja. Nie ulega żadnej wątpliwości — i wszyscy zresztą są w tem zgodni, — że klucz dzisiejszej sytuacji europejskiej, a więc i konferencji rozbrojeniowej leży w rękach Wielkiej Brytanji. Wszystko zależy poprostu od tego, czy Wielka Brytanja zgodziłaby się dać swój podpis pod konwencję gwarantującą jej pomoc w odparciu każdego zbrojnego ataku na dzisiejsze granice terytorjalne w Europie. Otóż Anglja tej gwarancji w żaden sposób dać nie chce. Anglja powiada, że przez podpisanie traktatu locarneńskiego oraz paktu Kelloga dała już maximum gwarancji co do swojej pomocy państwu napadniętemu. Tutaj właśnie tkwi cały tragiczny sęk problemu europejskiego pokoju. Bo stanowisko Anglji, to, innemi słowy, oświadczenie, iż na wschodzie Europy, a więc na granicy polsko-niemieckiej, Anglja do żadnej gwarancji i interwencji zobowiązać się nie chce. Jest to fatalna połowiczność i niekonsekwencja ze strony Anglji, jest to straszliwy grzech, który Anglja od czasu wycofania się z protokołu genewskiego stale popełnia, grzech, który się na niej samej srogo jeszcze raz może zemścić — ale takie jest stanowisko Anglji, i tego faktu chwilowo nikt nie potrafi zmienić.

Skoro tedy francuski plan bezpieczeństwa, jako nieodzownego warunku redukcji zbrojeń, zawisł w ten sposób w próżni, pozostało z niego tylko to, co żadnego szczerego pacyfisty zbytnio radować nie może. Pozostała koncepcja milicji — koncepcja, którą z największą radością przyjęli nacjonaliści... niemieccy. Polska nie miała żadnego więcej w tem interesu, aby forsować beznadziejną koncepcję bezpieczeństwa, o tyle jeszcze — jak już wyżej wyłuszczyliśmy — niebezpieczną, że prowokowała Niemcy do wysunięcia swoich planów rewizjonistycznych. W tej sytuacji postawił minister Raczyński, z inspiracji oczywiście naszego ministra spraw zagranicznych p. Becka, kropkę nad i... Powiedział otwarcie i szczerze, że plan francuski jest beznadziejny, wobec czego należy zawrzeć konwencję ograniczoną, obejmującą te punkty, co do których wszyscy są zgodni.

Zakulisowa strona wystąpienia delegata polskiego nie jest jeszcze dostatecznie jasna. Trudno w szczególności powiedzieć, czy Francja uważa krok Polski za wrogi w stosunku do siebie, czy też w gruncie rzeczy jest z niego zadowolona. Nasza prasa endecka psioczy na rząd i ministra Becka z całych sił, ale taki p. Stanisław Kozicki z „Gazety Warszawskiej“, chyba stuprocentowy endek, uważa wystąpienie p. Raczyńskiego za słuszne i leżące w interesie państwa polskiego. Argumentuje przytem p. Kozicki w ten sposób: Ponieważ jedynym dotychczas widocznym skutkiem obrad genewskich jest równouprawnienie Niemiec pod względem zbrojeń, interes Francji jak i Polski wymaga, aby konferencja rozbrojeniowa jaknajrychlej się zakończyła...

My naturalnie stoimy ideologicznie na przeciwległym krańcu rozumowań i ideologji p. Kozickiego. O ile jednakowoż idzie o osąd osią gniętych „sukcesów“ konferencji rozbrojeniowej, trudno się z p. Kozickim nie zgodzić. Konferencja rozbrojeniowa stanęła na martwym punkcie. P. Raczyński wziął na siebie w Genewie niemiłą i niewdzięczną misję: powiedział to, co wszyscy myślą, a zalecając ograniczenie się do możliwości „realnych“, odsłonił właściwie całą straszliwą i tragiczną pustkę tej tzw. jednozgodności, do której konferencja rozbrojeniowa doszła. Jednomyślność ta odnosi się do zakazu broni szczególnie niebezpiecznej, a nikt się już dzisiaj co do tego nie łudzi, że wszelkie tego rodzaju zakazy, choćby najuroczyściej uchwalane i setkami pieczęci zaopatrzone, są tylko czczą fikcją i śmieszną farsą. Z chwilą wybuchu wojny nikt się z temi zakazami nie będzie liczył! Co się tyczy zakazu prywatnej fabrykacji broni, to zakaz taki byłby rzeczą ogromnie chwalebną, gdyby istniały gwarancje przeprowadzenia go. Pozostałoby tylko ograniczenie zbrojeń. W tym kierunku wystąpił już swego czasu Hoover z rozsądną propozycją powszechnej redukcji zbrojeń o jedną trzecią. Zdaje się też istotnie, iż to jest wszystko co konferencja rozbrojeniowa, w najlepszym już razie, może uchwalić i ewentualnie przeprowadzić.

Wystąpienie ministra Raczyńskiego na konferencji rozbrojeniowej było w istocie nietyle „sensacją polską“, ile naocznym i oczywistym dowodem — genewskiego fiaska. Czy się kto z tego cieszy jak p. Kozicki, czy się ktoś z tego martwi jak pacyfiści — fakt pozostaje niestety faktem. Jeśli zechcemy użyć przenośni poetyckiej i przyrównać dzisiejszą ludzkość do arki Noego płynącej po wzburzonych falach światowego potopu, to powiedzieć będzie trzeba, że gołębicy pokoju nad arką Noego nie widać jeszcze wcale... Wprost przeciwnie...

Właśnie teraz

w czasie zaciętej walki o byt musisz podtrzymać i zahartować Twe nerwy! Filiżanka

OVOMALTINE

na śniadanie lub przed spaniem wzmacnia nerwy, dodaje sił i zwiększa odporność.

Próbki i broszury wysyła bezpłatnie
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER S. A. Kraków

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zal. przez lekarzy

Skromna konwencja — rezultatem konferencji rozbrojeniowej

Fiasko francuskiego planu bezpieczeństwa

Paryż, 11 .2. (B) Sprawozdawca dyplomatyczny „Echo de Paris“ w Genewie, Pertinax uważa, że los francuskiego planu bezpieczeństwa i rozbrojenia jest już przesądzony, w sensie ujemnym. Pertinax wskazuje na ścisłą współpracę delegacji włoskiej z niemiecką oświadcza, że najistotniejsza część planu francuskiego — **kwestja wprowadzenia jednolitego typu armji i sprawa paktu wzajemnej pomocy — skazana jest na fiasko: pierwsza przez Rzym, druga przez Berlin.** Sprawozdawca sądzi , ż na wczorajsze wywody delegata niemieckiego odpowie Paul Boncour w przyszłym tygodniu, a równocześnie podejmie decydującą walkę, której jednak nie wróży powodzenia. Zdaniem jego konferencja rozbrojniowa, chcąc utrzymać pozory powodzenia, będzie się musiała ograniczyć do opracowania bardzo skromnego projektu konwencji. Przeciw tego rodzaju rozwiązaniu wystąpiłby z protestem przewodniczący konferencji Henderson, a niewątpliwie także Ameryka, Włochy i Niemcy. — Gdyby zaś Francja zdecydowała się na ustępstwa, wówczas musiałaby się przygotować na sprzeciw Polski i Małej Ententy.

Oziębienie stosunków francusko-włoskich

Paryż, 11. 2. (B) „Echo de Paris“ donosi z Genewy o znacznem oziębieniu stosunków francusko-włoskich. Zwraca uwagę, że główny delegat włoski Aloisi w przeddzień przyjazdu Paul Boncoura nagle wyjechał z Genewy. — Równocześnie z tem nadchodzą z Rzymu wiadomości, z których wynika, że wysiłki ambasadora de Jouvenela, zmierzające do zacieśnienia przyjaźni francusko-włoskiej, nie mają żadnych widoków powodzenia. Dziennik wskazuje, że **Mussolini nie chce z ambasadorem francuskim nawet rozmawiać, i że de Jouvenel znajduje wszędzie drzwi zamknięte.**

Powrót zimy w Zakopanem

Zakopane, 11. 2. PAT. Po tygodniowej odwilży i deszczu, który w samem Zakopanem spowodował zupełne zniszczenie szaty zimowej Zakopanego, z piątku na sobotę około północy nastąpiło gwałtowne oziębienie a potem bezpośrednio śnieżyca, która utrzymuje się i padając w dalszym ciągu bez przerwy daje gwarancję całkowitego powrotu zimy.

(:) **Warszawa.** 11 2. W sprawie prof. Rytla, znanego kompozytora, przeciw któremu pojawiły się przed kilku dniami na łamach prasy pewne zarzuty, ukazało się obszerne wyjaśnienie, z którego wynika, że zarzuty te są niesłuszne i wysoce dla prof. Rytla krzywdzące.

Spór o kompetencje i czas urzędowania rektora

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 11. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej Seimu przewodnicząca posłanka Jaworska ograniczyła czas przemówień do 15 minut w dalszej dyskusji szczegółowej nad projektem rządowym o szkolnictwie akademickiem. Poseł Komarnicki (Kl. Nar.) i poseł Piotrowski (PPS) protestują przeciwko ograniczeniu czasu przemówień. Referent poseł Czuma zwraca uwagę na nową swą poprawkę do art. 6: wniesienie skargi do NTA wymaga uchwały senatu i zgody ministra WR i OP. W dyskusji poseł Sommerstein podkreśla, że nie można uzależniać wniesienia skargi do trybunału administracyjnego od zgody ministra. Poseł Ponikowski nie zgadza się na określenie, że rektor jest przełożonym grona profesorów i proponuje zmianę na przewodniczącego. Referent obstaje przy redakcji, że rektor jest przełożonym grona profesorów, ma bowiem uprawnienia przełożonego: 1) udziela urlopów profesorom, 2) wytacza dochodzenia dyscyplinarne. Posłowie Klubu Narodowego zaznaczają, że termin 5-letniego urzędowania rektora jest za długi. Min. Jędrzejewicz wyjaśnia, że dłuższe urzędowanie rektora nie jest pierwszym precedensem w Polsce. Szereg państw przewiduje okres dłuższy urzędowania dla wytworzenia większej ciągłości prac rektora. Co się tyczy zatwierdzania rektora, to już było przewidziane za czasów austriackich. Podpis P. Prezydenta Rzeczypospolitej na akcie nominacyjnym rektora bezwzględnie wzmacnia jego stanowisko.

Własność prywatna pewnej dystyngowanej damy

Początkowo mydło to zostało stworzone do wyłącznego osobistego użytku pewnej pani. Nieostrożnie opowiedziała o niem swoim znajomym i wszyscy zaczęli się o nie dopominać. Wobec tego zdecydowała się udzielić zezwolenia na udostępnienie go wszystkim. W ten sposób powstało to specjalne mydło:

Niezwykle delikatne olejki cytrynowe nadają temu mydłu wybitne własności kosmetyczne.

ELIDA CITRON »Special« 80 Gr.

Wygięta oryginalna forma czyni je nadzwyczaj wygodnem w użyciu.

Zastraszające rozmiary eksplozji w Zagłębiu Saary

(Telegram własny „Nowego Dziennika“),

Berlin, 11. 2. (Sch) Akcja ratunkowa po strasznej eksplozji zbiornika gazu w Neunkirchen“) prowadzona była przez całą noc i trwa w dalszym ciągu. Bierze w niej udział straż pożarna całego Zagłębia Saary. Pozatem zmobilizowane wszystkie do dyspozycji stojące siły. Prace ratunkowe prowadzone były w nocy przy świetle płonącej koksowni i składu benzolu, gdyż miasto pozbawione jest prądu elektrycznego. Dopiero nad ranem po stłumieniu pożaru musiano przerwać akcję ratunkową, aby nie narazić członków akcji ratunkowej na niebezpieczeństwo pracy przy niedostatecznem oświetleniu pochodniami. Z pod gruzów zniszczonych domów ustawicznie wydobywano zabitych i rannych. W wielu wypadkach wyciągano z pod gruzów zwłoki całych rodzin kilkuosobowych. Do godzin porannych wydobyto z pod gruzów

47 ZABITYCH I KILKUSET RANNYCH

Liczbę ciężko rannych oceniają na 300 osób. Wielu z nich znajduje się w stanie beznadziejnym. Liczbę lżej rannych oceniają na przeszło 1.500 osób. Istnieją obawy, że pod gruzami znajduje się jeszcze wielka liczba ofiar.

PRZYCZYNA KATASTROFY

nie została jeszcze ustalona. Wedle zeznań osób, zatrudnionych w hucie żelaznej, w odległości 15 metrów od zbiornika gazu, który wyleciał w powietrze i spowodował tę katastrofę, znajdowała się przelewnia benzolu. Tam miał się benzol zapalić. Pragnąc uniknąć wybuchu wielkiego zbiornika gazu, poczęto wypuszczać gaz przez zbiornik, znajdujący się w podwórzu huty. W chwilę później nastąpiła eksplozja. Huta w Neunkirchen jest jednym z największych producentów stali w Europie. Wskutek wczorajszego wybuchu zakłady zniszczone zostały do tego stopnia, że ich odbudowa potrwa cały rok, zanim będzie mogła być podjęta praca w rozmiarach dotychczasowych.

Obraz ruiny i zniszczenia

Paryż, 11. 2. (B) Miasto Neunkirchen widziane przy świetle dziennem przedstawia straszny widok, przypominający widok miasta po huraganowym ogniu artylerji nieprzyjacielskiej. Wszędzie widać ślady zniszczenia. Nawet w najodleglejszych od miejsca katastrofy zakątkach miasta widać zniszczenie, w najlepszym razie w postaci wybitych szyb. Niesamowity widok przedstawiają natomiast dzielnice, położone w pobliżu huty. Ulice zawalone są gruzami, szkłem, wywalonemi drzwiami i oknami. Słupy latarń i przewodów tramwajowych ogołocone i skrzywione. Tu i ówdzie stoi zniszczony tramwaj, auto lub inny pojazd. Po ulicach wśród rumowiska wałęsają się tłumy ludności pozbawione dachu nad głową. Na każdym kroku nędza i rozpacz. Część miasta przyległa do huty jest policyjnie zamknięta, ponieważ rano na nowo zapalił się konsendator i

ISTNIEJE NIEBEZPIECZEŃSTWO NOWEGO WYBUCHU

Członkowie komisji rządowej Zagłębia Saary przybyli do Neunkirchen i podjęli obrady nad

AKCJĄ POMOCY

Uchwalono tymczasem przeznaczyć na ten cel 500 tysięcy franków. Postanowiono każdej rodzinie dotkniętej katastrofą przez utratę członka rodziny wypłacić tytułem tymczasowej pomocy 1500 franków. Pogrzeb ofiar ma się odbyć we wtorek na koszt państwa. Poczynione zostały również kroki, zmierzające do ulokowania ludzi, pozbawionych dachu nad głową. Miasto Saarbruecken ofiarowało na rzecz ofiar katastrofy 100 tysięcy franków. Zarząd huty zapewnił bezdomnym środki żywności i odzież.

Przyczyna katastrofy — sabotaż?

Berlin, 11. 2. PAT. O katastrofie w Neunkirchen nadchodzą dalsze przerażające grozą wiadomości. Miasto Neunkirchen zostało całkowicie zniszczone. Na jednej z ulic uległo zawaleniu 15 domów. Wśród rannych znajduje się dyrektor koncernu Otto Wolff, którego własnością jest zniszczona huta żelaza w Neunkirchen. Koncern ten jest jednym z największych producentów stali w Niemczech. Zachodzi obawa, że huta żelaza nie będzie mogła być uruchomiona przed upływem roku. Wybuch był słyszany w odległych miejscowościach, a jak obecnie sygnalizują, nawet w Bazylei. Przyczyna katastrofy dotychczas nie została ustalona. Krążą pogłoski, że ma się tu do czynienia z aktem sabotażu.

Ponad 100 zabitych?

Berlin, 11. 2. (Sch) W ciągu przedpołudnia wydobyto w Neunkirchen z pod gruzów 58 zabitych. Sądzą, że liczba ofiar zabitych wyniesie ponad 100 osób.

Hitler zapowiada wytępienie marksizmu

(:) Berlin. 11. 2. PAT. Wczoraj wieczór w pałacu sportowym odbył się wielki przedwyborczy wiec partji narodowo-socjalistycznej. Na wiecu tym blisko godzinną mowę propagandową wygłosił kanclerz Hitler. Za sprawców rozbicia narodu niemieckiego Hitler uważa socjaldemokratów. Mówca zarzuca im zdradę interesów robotniczych i podkopywanie tradycyj honoru i wolności narodu. Wraz z rozbiciem, klęską i rewolucją — mówił Hitler — rozpoczął się okres stopniowego upadku narodu niemieckiego. Za wszystko Hitler czyni odpowiedzialnymi mężów stanu z listopada 1918 roku. Odrodzenie nie może przyjść samo przez się. Naród musi w tym celu współpracować. Nie należy też znikąd oczekiwać pomocy, lecz ufać we własne siły i wolę. Podstawy naszego życia — mówił Hitler — opierają się na dwu czynnikach, jednym z nich jest lud, a drugim geniusz niemiecki. Wśród entuzjastycznych oklasków Hitler zapewnił, że nie wejdzie na drogę żadnych kompromisów i dążyć będzie do wytępienia marksizmu, zapowiadając walkę z objawami fałszywej demokracji.

* * *

(:) Berlin. 11. 2. PAT. Z powodu wczorajszego przemówienia kanclerza doszło w kilku dzielnicach Berlina do manifestacyj komunistycznych. Przed ustawionemi na większych placach megafonami, przez które transmitowana była mowa Hitlera, gromadziły się grupy komunistów, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko rządowi. W dzielnicy północnej policja przy pomocy pałek gumowych rozproszyła demonstrantów, przyczem padły strzały rewolwerowe.

Ciągły rozwój gospodarczy w Palestynie

Emanuel Newman o sytuacji ekonomicznej

(!) **Jerozolima** (ŻAT) Kontynuując omawianie zdobyczy żydowskich w Palestynie p. Emanuel Newman stwierdził, że w przeciągu roku 1932 Żydzi założyli w Palestynie **21 nowych fabryk.** Liczba ta nie jest kompletna, gdyż powinna być uzupełniona danemi z końca ubiegłego roku. Pozatem uruchomione zostały stare fabryki, które przez czas jakiś nie były czynne (np. fabryka jedwabiu Delfinera i inne). Istniejące zakłady przemysłowe rozszerzają produkcję i dokonały znacznych inwestycji. Fabryka „Szemen" zaczęła produkować również farby olejne. Również przemysł włókienniczy i metalowy rozszerzył zakres produkcji, to samo dotyczy wyrobu instalacji elektrycznych.

Wśród projektów przemysłowych, które są obecnie przedmiotem poważnych rozważań wymienić należy

projekt budowy wielkiej cukrowni i destylarni.

Eksploatacja bogactw mineralnych w Palestynie poczyniła znaczne kroki naprzód.

Produkcja potasu wzrosła.

zaś liczba robotników zatrudnionych przez „Palestine Potash Company" wzrosła z 300 do 400. Założono też towarzystwo dla eksploatacji pokładów gipsu na południe od Gazy. Koncesję uzyskał przedsiębiorca angielski p. Williams. Grupa arabskich kapitalistów uzyskała koncesję na poszukiwanie ropy naftowej na obszarze 100 kilometrów kw. na południowy wschód od Beer-Szeba. Przemysłowcy arabscy rozwijają wielką aktywność w Haifie.

Z początkiem roku już gotowa była hydrostacja elektryczna nad Jordanem, która

zaopatruje w energję elektryczną całą Palestynę

poza Jerozolimą i okolicami. Cena prądu elektrycznego obniżona została z 50 do 30 mil za kilowat, zaś na cele irygacyjne prąd sprzedawany jest po 15 mil. Potanienie prądu elektrycznego jest również bodźcem dla rozwoju przemysłu.

Szczególnie podkreślić należy doniosłość budowy portu w Haifie oraz robót prowadzonych przez Iraq Petroleum Company. Towarzystwo to uzyskało 2250 dunamów ziemi nad Zatoką Haifską, w odległości 5 kilometrów od Haify, gdzie buduje olbrzymie baseny naftowe, rafinerje itd. W tym celu sprowadzono do Haify tysiące tonn rur, maszyn i innych materjałów. Dokoła portu budowane są liczne domy, urzędy itd.

Nowe perspektywy otwierają się dla życia gospodarczego w Palestynie naskutek wypuszczenia na rynek akcji różnych spółek akcyjnych, bankowych, przemysłowych i rolnych. Emisja akcji otwiera nowe możliwości inwestycyjne w Palestynie. Sytuacja rolników, nie licząc plantacji pomarańczowych, wciąż jest niezadawalająca, aczkolwiek nie w takiej mierze jak w latach poprzednich. Dzięki odpowiedniej polityce celnej w okresie od czerwca do grudnia ub. r. jak również dzięki zastosowanym ograniczeniom importowym, ceny produktów rolnych poszły w górę. Rząd przyszedł w roku ubiegłym z pewną pomocą rolnikom poprzez obniżkę podatku dziesięciny (najubożsi felachowie zostali zupełnie zwolnieni) oraz przez pożyczki na ogólną sumę 71.000 funtów na zakup ziarna na zasiew, paszy itp.

Znaczne sukcesy plantacji pomarańczowych przyczyniły się też do poprawy sytuacji ogólnej w rolnictwie, ponieważ wzrosło zapotrzebowanie na siłę roboczą i ludność wiejska zdobyła możność dodatkowych zarobków. W niektórych okolicach stosowane są już bardziej intensywne metody gospodarcze a więc np. rolnicy w okręgu Tulkarem zaczęli uprawiać kartofle, ponieważ eksport melonów do Egiptu znacznie się skurczył. W górzystych okolicach rozszerzono plantacje owocowe, naogół wzrosło zużycie nawozów sztucznych.

W przeciwieństwie do znacznej poprawy sytuacji we wsiach arabskich, **sytuacja w Tranjordanji z dnia na dzień staje się cięższą.** Wielkim odłamom ludności grozi głód z powodu zacofanych metod gospodarczych i braku kapitału.

Zdaniem wielu ekonomistów, oświadczył w końcu p. Newman, Palestyna wkroczyła **w rok 1933 pod znakiem najlepszych perspektyw na długotrwałą pomyślność gospodarczą.** Na plan pierwszy wysuwa się kwestja organizacji eksportu i utrwalenia zdobytych rynków jak również uzyskiwanie nowych rynków zbytu. W tym względzie Palestyna natrafia na wielkie trudności: mur celny w Egipcie, cła ochronne w Anglji, ograniczenia importowe w wielu krajach europejskich. Pomimo to eksport palestyński rozwija się w tych kierunkach, gdzie trudności łatwiej dają się usunąć jak Syrja, Irak oraz w kierunku konsumentów żydowskich w innych krajach. Należy też wyrazić nadzieję, że Palestynie w końcu zapewnione będzie takie same stanowisko w imperjalnym systemie preferencyjnym co i pozostałym dominjom i terytorjom brytyjskim.

Innem wymagającem naszej uwagi zagadnieniem jest **plaga spekulacji, ujawniająca się zawsze w okresach wzmożonej imigracji i postępu gospodarczego.** Ujemne to zjawisko spowodować może wielkie straty jeśli instytucje publiczne nie wykażą koniecznej czujności i energji **w walce z nieuczciwem i nieuzasadnionem wyśrubowaniem cen. Dla całego szeregu przyczyn obecna plaga spekulacyjna nie jest tak niebezpieczną jak nią była w r. 1925. Obecnie praca nasza dokonywana jest na znacznie zdrowszym gruncie,** lecz mimo to nie można pozostawić wolnej grze niekontrolowanych czynników.

Zadawalający obecnie rozwój, umożliwiający imigrację **1000 i więcej osób miesięcznie, nie jest jednak w stanie rozwiązać zagadnienia licznych dziesiątków tysięcy Żydów w krajach djaspory, pragnących osiedlić się w Palestynie.** Podstawy obecnego wzrostu są solidne, lecz dalszy jego rozwój w dużej mierze spoczywa w ręku narodu żydowskiego.

Ociężałość, zawroty głowy, złe samopoczucie są wynikiem zaparcia stolca; jedyny niezawodny lek **Morszyńska woda gorzka.** — Gen. Repr. Dr. K. Wendal Warszawa, Krak.-Przed. 45.

Związek gmin żydowskich w Austrji

(:) **Wiedeń.** (ŻAT) Na plenarnem posiedzeniu reprezentacji gminy żydowskiej w Wiedniu proklamowane zostało założenie związku gmin żydowskich w Austrji. Z pośród istniejących w Austrji 33 gmin żydowskich 26 zrazu zgłosiło akces do zjednoczenia gmin, w tem 3 gminy ortodoksyjne. 5 gmin narazie nie zajęło jeszcze stanowiska w tej sprawie, zaś 2 gminy odmówiły przystąpienia do związku.

W najbliższych dniach odbędzie się ukonstytuowanie reprezentacji całego żydostwa austrjackiego, poczem niebawem nawiązany będzie kontakt z decydującemi czynnikami celem omawiania doniosłych zagadnień ludności żydowskiej w Austrjij.

Z SALI SĄDOWEJ.

Z procesu Reicherta i tow. o podpalenie

Szósty dzień rozprawy Reicherta rozpoczął się od przesłuchania świadka Nowakowej, która stwierdziła, że była obecną gdy mąż jej i Nowacki zwracali uwagę Schollenbergowej, by nie zabierała z baraków zdrowych kawałków drzewa na opał, gdyż w ten sposób wyrządza szkodę właścicielowi. Scholienbergowa atoli odpowiedziała, że ona będzie palić drzewo, a kiedy drzewa zabraknie będzie paliła deski barakowe, **bo i tak baraki się spalą.** Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania świadka Turyny, który w ciągu 1929 i 1930 był dozorcą w barakach oskarżonego Reicherta.

Świadek zeznaje, że w przeddzień pożaru był razem z Dudziakiem i Reichertem w barakach, skąd następnie zabrał biurko, zaniósł go na plecach do mieszkania Dudziaka, leżącego po drugiej stronie baraku a Reichert i Dudziak jeszcze w baraku pozostali.

W mieszkaniu Dudziaka złożył przyniesione biurko, skręcił papierosa, zapalił, następnie wyszedł i znajdując się mniejwięcej na skręcie baraku zauważył idącego Dudziaka niosącego na plecach drugie biurko, a za nim Reicherta, który niósł dwa krzesła w ręce i który razem podążał w stronę mieszkania Dudziaka. Chcąc pomóc Reichertowi wziął z jego ręki dwa krzesła, a potem wszyscy trzej weszli do mieszkania Dudziaka.

Na pytanie prok. dr. Boryczki wyjaśnia świadek, że czas jaki Reichert i Dudziak pozostawali w baraku mógł wynosić 10 do 15 minut, a na pytanie sędziego przysięgłego czy ten czas był wystarczający na przygotowanie lontu, kanaliku i wogóle ogniska pożaru, świadek nie umie dokładnie wyjaśnić.

Na dalsze pytania prok. dr. Boryczki wyjaśnia świadek, że Reichert po wniesieniu mebli do mieszkania Dudziaka następnie zdjął futro i w samej marynarce idąc tą samą drogą co poprzednio wzdłuż północnej strony spalonego baraku, doszedł do ustępu, a następnie po jakich 15 minutach zauważył świadek, że Reichert znowu poza barakami się pokazał, ale tym razem wracał już od strony południowej. Co Reichert w ciągu tych kilkunastu minut robił, tego świadek nie wie.

Prok. dr. Boryczko i zastępca powództwa cywilnego wykazują świadkowi szereg sprzeczności między jego zeznaniami obecnie złożonemi, a między jego zeznaniami złożonemi w śledztwie. Po przesłuchaniu tego świadka zgodnie z postawionym wczoraj przez obrońcę dr. Aschenbrennera wnioskiem, trybunał zarządził **wizję lokalną,** która miała miejsce na pogorzeli między godz. 1 a 4 popoł. w Płaszowie.

Pod sąd okręgowy zajechał autobus tramwajowy, poczem trybunał, wszyscy przysięgli, prokurator i obrońcy tudzież obaj oskarżeni, wyjechali do Płaszowa do baraków, położonych obok rogatki.

Tu na miejscu komisja oglądnęła zgliszcza, przeprowadziła pomiary wedle zapodań świadków odnośnie do rozlokowania mebli wedle ich jakości, oglądnęła ściany i wiązadła, stwierdzając rozmaite ich stopnie opalenia, wzgl. odymienia itd.

Następnie komisja udała się do magazynu położonego przy mieszkaniu Dudziaka i stwierdziła w tym magazynie istnienie jednego dymionu całego, tudzież dymionu rozbitego, którego kawałki szkła znajdowały się w dymionowym koszyku. Kawałki te są podobne do kawałków szkła znalezionego przez policję w centrum pogorzeli.

O godz. 4 popoł. komisja tym samym autobusem odjechała do Krakowa, gdzie przewodniczący ogłosił, że rozprawę przerywa do poniedziałku.

KOMUNIKATY.

— (:) **„HATCHIJA"** (Podgórze, Kalwaryjska 18 II. p.) Dziś, w niedzielę, o 6 w. „Herbatka" z urozmaiconym programem.

— (:) **TOWARZYSTWO KRZEWIENIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA** urządza we wtorek 14 bm., o godz. 8 wieczór trzeci wieczór dyskusyjny pod hasłem „Kobiety mówią". Referat p.t. „Prawo do miłości" wygłosi dr. med. Stefanja Korolowa, referat „Reforma seksualna, a wychowanie" Dr. fil. Ela Witkowska. Po referatach dyskusja.

— (:) **„BURY MELONIK"** Czytelni Towarzyskiej powtarza drugi program rewjowy p.t. „Kołowrotek plotek", dziś, w niedzielę, o godz. 9 wiecz.

— (:) **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B, l. 39) o g. 7 wiecz. poniedziałek, 13 bm. Dr. Wilhelm Mantel: Ryszard Wagner (w 50 rocznicę zgonu) — z ilustr. muz., środa, 15 bm. prof. Dr. Józef Reiss: II. Wieczór z cyklu „Czar i piękno muzyki polskiej" — z ilustr. muz.; czwartek, 16 bm. prof. Tadeusz Biliński: Lentra „Gotówka" na tle współczesnej literatury; piątek 17 bm., prof. U. J. Dr. Roman Dyboski: John Galsworthy.

— (:) **SOCIETO ESPERANTO** (Smoleńsk 9). Jutro, w poniedziałek, o 8.15 wiecz. zebranie: 1) Sprawozdanie sekretarza 2) Odczyt „Propagandowa podróż p. Kola Ajayi po Polsce, wygłosi p. Zygmunt Zajączkowski. Bibljoteka otwarta od 7.30 do 8.15.

B. SINGER

Proces brzeski
i inne aktualja polityczne

(!) Warszawa, 10 lutego.

Nikt się nie spodziewał, że proces brzeski powtórzony w Sądzie Apelacyjnym, będzie obfitował w momenty dramatyczne. Już samo usunięcie wielkiej liczby świadków procesu, przeniesienie rozprawy z wielkiej sali sądowej na Miodowej do zacisznej salki na Placu Krasińskich, tłumiło i tak już zduszone biegiem czasu znaczenie procesu. Referenci prasowi przy komisarjatach Rządu i starostwach napróżno przygotowywali się do długiej i uciążliwej pracy. Akcja konfiskacyjna potrwała tylko dzień. Zawiodła się również i dzierżawczyni bufetu w Sądzie Apelacyjnych. O godz. 9-tej rano przygotowywała zapasy na tłumne odwiedziny w ciągu całego dnia, a już o godzinie 1-ej bufet opustoszał tak jak sala sądowa, gdzie kilku dziennikarzy, 6—7 policjantów, i dwaj przygodni amatorzy sprawy przysłuchiwali się referatowi sędziego Chodeckiego.

Dwa dni czytał sędzia Chodecki referat z bruljonu na kilkuset stronicach. Było to melancholijne czytanie człowieka, który spełnia formalny obowiązek, nie spodziewając się żadnego odgłosu, zaczepienia, zahaczenia stron. Ława oskarżonych była pusta. Pustą była również ława obrońców. Wszyscy na sali czuli się jakoś dziwnie samotni. Samotność przechodziła w nudę, a złośliwi sądownicy twierdzą, że panował taki nastrój, że nawet krzesła ziewały. Asystowali dwaj prokuratorzy: jeden specjalnie przybyły z Siedlec, prokurator Rauze.

Przedstawiciele oskarżenia publicznego starali się zapełnić salę, choćby duchami nieobecnych na rozprawie oskarżonych, obrońców, świadków. Mistrzowsko i z gniewem rozpoczął swe przemówienie prokurator Grabowski, ale między wierszami misternych słów wyczuwał się wielki żal, że trybunę zmniejszono do ram minimalnych, gdzie brak przeciwnika po stronie obrony odbierał możność znalezienia oddźwięku prokuratorom, że tylko w tym duecie mogliby znowu urosnąć do jakiejś miary mowy oskarżycielskie. Sam monolog prokuratorów w małej sali przy udziale kilku dziennikarzy i 6—8 przedstawicieli PAT-a wydawał się nawet prokuratorom robotą uciążliwą. W ciszy zakończono ostatnie posiedzenie sądowe, 15 osób rozeszło się po przemówieniu prokuratorów, po oświadczeniu przewodniczącego, że ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę o godzinie 3-ej po południu.

Proces brzeski miał się rozlegać echem również i w sejmie. Posłowie opozycyjni mieli zaczepić o przewód sądowy, zimunizować te zdania, które cenzura konfiskuje na rozprawie, ale wszystko spaliło na panewce. Nie było o co zaczepić, sprawa skończyła się właściwie po dwóch dniach, i inne troski zaprzątały posłów w ciągu ostatniego tygodnia sejmowego.

Szczególny kłopot miał klub Stronnictwa Ludowego. Znowu dwaj posłowie „przejrzeli“ i przystąpili do klubu posła Kulisiewicza, znowu padły wzajemne oskarżenia. Klub Stronnictwa Ludowego zarzucił secesjonistom, że byli w trudnościach finansowych, a posłowie, którzy ustąpili, oświadczyli manifestacyjnie, że tylko względy ideologiczne, że nic więcej ponad miłość do obozu rządzącego nie pchała ich w ramiona pana Kulisiewicza, Michałkiewicza i wodza zielonych koszul, Dzendzla. Odbywa się saperska robota wysadzania klubu z prawa i z lewa. Dwaj posłowie prawdopodobnie będą musieli opuścić klub na czas dłuższy, z powodu wyroków sądowych (m. inn. poseł Smoła), a co kilka tygodni znika poseł. W ten sposób uda się, być może, sklecić kwalifikowaną większość dla projektu konstytucji klubu BB.

Choć sprawa tej konstytucji jest jeszcze za lasami i górami, przedtem dojdzie jeszcze do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Termin zbliża się już, i mimo podjazdowej roboty Klubu Narodowego, nie udało się odsłonić zamiarów bloku rządowego w sprawie tego wyboru. Pisma opozycyjne wystawiają już kandydatów: **Prystor, Sławek, Patek** zapominając o jednem, że czynnik decydujący lubi w tym wypadku niespodzianki, że pół godziny przed głosowaniem dowiedzieli się posłowie w sejmie o kandydacie marszałka Piłsudskiego, że i w tym wypadku dyscyplina zostanie zachowana, i posłowie być może z rezultatu głosowania dowiedzą się kogo wybrali.

W każdym razie z aktem tym łączone są najrozmaitsze nadzieje. Opowiadają nawet, że po dokonaniu wyboru zakończy się ostatni akt procesu brzeskiego, że nie jest wykluczone ułaskawienie, że nuta: „kochajmy się“ nie została jeszcze całkowicie wykreślona, że nie śpiewa się bezwzględnie tango: „już nigdy“. Wyraźnie przecież oświadczył pan wiceminister spraw wojskowych, generał Składkowski, że wszystkie te waśnie są głupstwa, że w chwili ostatecznej pójdą razem, młodzież narodowa, BB., socjalistyczna i t. p. Że są to głupstwa, że mimo podjazdowej ostrej walki są punkty styczne, że może świtać nadzieja porozumienia się — dowodzą przemówienia posła Miedzińskiego i księcia Radziwiłła. Pułkownik Miedziński pochwalił Witosa i Langiera za stanowisko w sprawie Pomorza, uznał zasługi Witosa i książę Radziwiłł.

Jest zawsze okazja do frontu jednolitego, gdy chodzi o momenty polityki zagranicznej. A sposobność nadarza się coraz bardziej, wobec sytuacji w Niemczech. Ta sytuacja wysuwa politykę zagraniczną na czoło zagadnień polskich i powoduje, minister spraw zagranicznych, Beck, jest w tej chwili pierwszym skrzypkiem w orkiestrze czynnika decydującego, że prasa opozycyjna wróży mu nawet urząd premjera.

Na tem polu rozpoczęło się nawet szlachetne „współzawodnictwo“ między „Gazetą Polską“ a „Kurjerem Porannym“. Kilka tygodni temu przyniósł „Kurjer Poranny“ wiadomość, iż marszałek Piłsudski odwiedził chorego ministra Becka w mieszkaniu, a „Gazeta Polska“ musiała powtórzyć wiadomość za „Kurjerem Porannym“. Ale kilka dni przedtem „Gazeta Polska“ przyniosła wiadomość o wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Torunia, a notatki tej nie było w „Kurjerze Porannym“. Odbywa się posiedzenie komitetu ekonomicznego, „Kurjer Poranny“ przynosi wiadomość, a „Gazeta Polska“ nic daje notatki. Organ klubu BB „Gazeta Polska“ nie daje sobie jednak wydrzeć palmy pierwszeństwa. Wywiad z Beckiem w Wiedniu otrzymuje współpracownik „Gazety Polskiej“, redaktor Eugenjusz Szrojt, a „Kurjer Poranny“ jest bez wywiadu. „Kurjer Poranny“ przynosi rewelacje sądu marszałkowskiego w senacie, a „Gazeta Polska“ nie ma tych rewelacyj. Tak to się odbywa szlachetna walka konkurencyjna między przyjaciółmi, pułkownikiem Miedzińskim i serdecznym przyjacielem pana ministra spraw wewnętrznych, Wojciechem Stpiczyskim. Kilka lat temu redaktor Wojciech Stpiczyski założył „Głos Prawdy“, pracując z posłem Miedzińskim, przeciwstawiając się „Kurjerowi Porannemu“. Dziś... dziś trwa szlachetna walka współzawodnictwa, a czasem nawet „Gazeta Polska“ przedrukowuje kurtuazyjnie artykuł Stpiczyskiego z „Kurjera Porannego“.

Są tacy wśród czynników miarodajnych, którzy kochają mocniej „Gazetę Polską“, są tacy, którzy wolą „Kurjer Poranny“. Są tacy, którzy wolą dać informację tylko „Kurjerowi Porannemu“, omijając nawet agencję klubu BB., „Iskrę“.

Nawet w najbardziej zgodliwej rodzinie zdarzać się mogą takie wypadki, wypadki zresztą drobne, nic nie znaczące wobec całokształtu nowych zagadnień w polityce zagranicznej.

Do nabycia w Perfumerji M. Hofstetera, ul. Zwierzyniecka 33 i w Drogerji Piotra Schapsensohna, ul. Estery 16. 2145

Świątynia Lamy na wystawie w Chicago

§ Jednym z najciekawszych eksponatów na tegorocznej wystawie w Chicago będzie stara świątynia Lamy, która przywieziona została w swoim czasie do Szwecji przez znanego podróżnika Sven Hedina. Piękna i stara świątynia, posiadająca złoty dach i ogromne bogactwo szczegółów ornamentacyjnych, stanowić będzie na wystawie uderzający kontrast z ultranowoczesnemi budynkami.

Budynek świątyni rozłożony będzie na części, zapakowany w skrzynie i wysłany do Ameryki, gdzie odbudowany będzie przez szwedzkich robotników. Składa się on aż z 30.900 drewnianych części i rekonstrukcja jego wymagać będzie ogromnej zręczności, cierpliwości i starania.

Twój organ
staje w obronie Twoich praw i interesów
Co Ty
dajesz Twemu organowi?
Czy abonujesz „Nowy Dziennik“?

(—) Norwegczyk Ivar Ballangrud (karykatura), mistrz europejski w łyżwiarstwie — w mistrzostwach rozegranych ostatnio w Wyborgu (Finlandja).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Amnestja nie obejmuje przestępstw podatkowych!

(!) Po wydaniu ustawy amnestyjnej z 21. października 1932 roku nasunęły się wątpliwości, czy amnestja ta ma zastosowanie do przestępstw skarbowych. Ponieważ poszczególne sądy niejednakowo interpretowały odnośne artykuły — minister sprawiedliwości zwrócił się do sądu najwyższego o wyjaśnienie źródłowe niektórych przepisów o amnestji.

Sąd najwyższy rozpoznawał wniosek ministra sprawiedliwości na posiedzeniu niejawnem całej izby karnej i po wysłuchmaniu wniosku prokuratora, uchwalił co następuje:

1) przez przestępstwa skarbowe rozumieć należy wszystkie czyny występne, polegające na uszczupleniu lub obejściu przepisów. zabezpieczających niszczenie świadczeń, przypadających na rzecz skarbu lub związków samorządowych z tytułu podatków, opłat celnych i stemplowych, danin monopolów państwowych, jak również na naruszeniu przepisów skarbowych o zakazie przywozu i wywozu;

2) przestępstwami skarbowemi są zatem w systemie polskiego prawa skarbowego, w szczególności wszystkie czyny występne. przewidziane w ustawie karnej skarbowej, ustawach lub rozporządzeniach o opodatkowaniu cukru, sztucznych środków słodzących. wywozie zagranicę złota. podatku od olejów mineralnych. opłatach od kart do gry, podatku dochodowym. obrotowym. od spadku i darowizn. od kapitałów i rent oraz opłatach stemplowych. Przestępstwa obłożone karą porządkową są również przestępstwami skarbowemi:

3) poza wyjątkiem, przewidzianym w art 3 par. 1 pkt. b. rozporz. Prez. Rz. P. o amnestji wszystkie czyny występne. przewidziane w wyliczonych w punkcie 2 ustawach i rozporządzeniach są — z mocy art. 6 par. 1 pkt. c wyłączone z pod amnestji;

4) pod pojęcie „władze administracyjne“ w rozumieniu art. 2 prawa o amnestji należy podciągać i władze komunalne;

5) amnestja nie obejmuje przestępstwa przewidzianego w art. 62 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r.

W ten sposób orzeczenie sądu najwyższego sprecyzowane na podstawie wniosku min. sprawiedliwości stwierdza na mocy obszernego uzasadnienia, zawartego w 7 punktach, iż przestępstwa skarbowe, obejmujące olbrzymie rzesze płatników podatkowych. nie są objęte ustawą amnestyjną.

Pobór podatku przemysłowego od wyrobów monopolu spirytusowego

(!) Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że poczynając od dnia 1. lipca 1932 r. obroty w przedsiębiorstwach gastronomicznych, osiągnięte ze sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego zarówno do spożycia poza obrębem lokalu jak i do spożycia na miejscu. podlegają scalonemu podatkowi przemysłowemu niezależnie od pobieranej przez przedsiębiorstwa gastronomiczne ceny sprzedaży tych wyrobów

Projekt robót publicznych będzie przerobiony

(!) Przed niedawnym czasem właściwe ogłosiły w drodze półurzędowej. iż opracowuje się obecnie wielki projekt stworzenia funduszu dla rozpoczęcia akcji budowlanej. Chodziło o budowę zarówno domów, jak i dróg. Ponieważ idzie o zatrudnienie bezrobotnych. przedewszystkiem brane są w rachubę roboty na drogach publicznych. roboty meljoracyjne. niwelacyjne i t. d., niewymagające większego nakładu funduszów na zakup surowców i artykułów wytwórczych.

Projekt utworzenia funduszu przewidywał wprowadzenie różnych opłat dodatkowych oraz skoncentrowanie przelewów z organizacyj ubezpieczeń społecznych i z organizacyj pomocy. Projekt ten nie ujrzał jednak światła dziennego i pozostaje w dalszym ciągu w tajemnicy. Jak się jednak dowiadujemy. pierwotny projekt będzie gruntownie przerobiony. Sfery gospodarcze. które miały wgląd do tego projektu. zdołały przekonać władze rządowe. iż niektóre zamierzenia pozostaną jedynie na papierze. gdyż nie są realne z punktu widzenia możliwości płatniczych.

To też projekt jest przerabiany i dopiero w najbliższych 2-ch tygodniach wejdzie pod obrady komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Meble gięte

(j) P. radca Wilhelm Ader, prezes Związku Fabrykantów Mebli Giętych, udzielił nam kilku interesujących uwag o sytuacji w branży mebli giętych. Kwitnący ongiś przemysł mebli giętych przedstawia obraz ruiny. Rynek krajowy absorbuje jedynie około 20 procent produkcji, zaś 80 procent idzie na eksport. Nie trzeba chyba nadmieniać, że silny spadek konsumcji spowodował obniżenie się możliwości zbytu na rynku wewnętrznym, zaś protekcjonizm celny państw świata uniemożliwił eksport. Zasięg eksportu polskich mebli giętych jest olbrzymi, docierając do najdalszych zakątków świata, jak do Persji, Indyj, Kolumbji, Hondurasu, Egiptu i południowej Afryki, nie mówiąc naturalnie o Europie, gdzie w każdem niemal państwie znane są polskie meble gięte.

Na rynku światowym dorównywa przemysłowi polskiemu jedynie czechosłowacki przemysł mebli giętych, dlatego też Związek Fabrykantów Mebli Giętych w Polsce czyni usilne starania w kierunku uzgodnienia wspólnych wystąpień czesko-polskich na terenie międzynarodowym. W ten sposób spodziewa się polski przemysł mebli giętych odzyskać stracone możliwości eksportowe i zapewnić sobie lepsze warunki pracy.

W tym też kierunku wypowiedział się niedawno zjazd fabrykantów mebli giętych w Krakowie.

Ważne orzeczenie NTA. w sprawie sprzedaży dodatków krawieckich

(j) Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczeniem z 28 listopada 1932 L. rej. 9586/30 rozstrzygnął, że sprzedaż krawcom dodatków krawieckich nie jest sprzedażą drobną w rozumieniu części II. lit. A., roz. I. kategorja trzecia taryfy (załącznik do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym poz. 550/25 Dz. U.) Z orzeczenia tego wynika, że nabywający dodatki krawcy nie mogą być uważani za konsumentów, a przedsiębiorstwo trudniące się sprzedażą tych dodatków nie może być uważane za sprzedaż drobną. W związku z tem przedsiębiorstwo takie obowiązane jest do wykupienia patentu II. kategorji handlowej, nie zaś III. kategorji.

Jutro: INFORMATOR GOSPODARCZY

Przy bólach i rwaniu w stawach, reumatyźmie, podagrze i łamaniu w kościach należy zastosować tabletki Togal, które uśmierzają te bóle. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze tylko oryginaln. tablet. Togal. Do nabycia we wszyst. apt. **Togal**

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(17) (Ciąg dalszy.).

(—) A jednak, miałem wrażenie, że pomaleńku, niedostrzegalnie stawałem się jej bliższy Czasem jakiś drobiazg przekonywał mnie o tem.

Kiedyś, przyszedłszy, kazała mi wąchać swoje włosy.

— Ładnie pachną?

— Ładnie.

— Wybierałam perfumy z myślą o tobie.

Wyciągnęła flakonik z torebki i pokazała mi napis: „Dla mego kochanka“.

Innym razem, u nich, zakładając płytę na gramofon, spojrzała na mnie i wskazała palcem tytuł: „Can't help loving Stros man; czasem znów była to nazwa pomadki do ust, tytuł powieści.

Nigdy nie wypytywała się, co robię, kiedy jej przy mnie niema. Przekonałem się jednak niejednokrotnie, że widzi i zapamiętuje wiele rzeczy. na które pozornie nie zwraca uwagi. Jeżeli zdarzyło się, że gdzieś w salonie znajomych rozmawiałem trochę dłużej z jaką kobietą — w tydzień dwa, później spotykało mnie od niechcenia rzucone pytanie: „Pani X wciąż ci się jeszcze podoba?“

Kiedyś, na przyjęciu, rezygnując ze zdobycia miejsca w jej pobliżu, usadowiłem się w zaciszem miejscu pomiędzy siostrą jednego z moich przyjaciół i jego kuzynką. Starałem się być ożywiony i interesujący i wyglądać na to, że się świetnie bawię. W kilka dni potem Brygida zagadnęła mnie:

— No i cóż, maleńki podstęp spalił na panewce?

— Podstęp?

— A tak, a tak. Chcesz wiedzieć, co mi przywiódł na myśl ten widok? Polowanie na kaczki z dwoma wabiami.

— Brygido!

— Właśnie. Wiesz ty co to jest: polowanie z wabiem? Myśliwy trzyma przy sobie schwytaną kaczkę, ona krzyczy i przywabia ten swoje siostrzyce Ale jestem kaczką zbyt dziką dla twoich sideł, przyjacielu.

Tego rodzaju wydarzenia i rozmowy są między kochankami bardzo częste i nikt do nich nie przywiązuje wagi. Ja budowałem na nich całe wielkie gmachy. Tak pragnąłem, by się między nami zadzierzgnęły i inne węzły, prócz cielesnych.

Brygida odchodziła obojętna, jak fala cofająca się od wybrzeża w morską dal, i, jak po fali, zostawały po niej na mokrym, gładkim piasku różowe muszelki tych wspomnień Przechowywałem je troskliwie i cieszyłem się niemi w chwilach zwątpienia i samotności.

Wszystko pomiędzy nami było wciąż jeszcze ogliste, kruche, bez jasno określonych konturów. Nie wolno mi było mówić jej, że ją kocham. Protestowała stanowczo

— Ach, nie! co znowu!

— Brygido, dlaczego właściwie nie chcesz uwierzyć!...

— Nie, nie, mój mały, drogi Jacku. Nasze spotkania są bardzo miłe, urocze; ale ja nie chcę, żeby się stały czem innem.

— „Żeby się stały czem innem“. Brygido, jesteś dla mnie niepojęta. Stanowczo nie uważasz za możliwe, że ja cię kocham — i że ty mogłabyś kochać mnie także?

Siedziała chwilę w milczeniu, zamyślona, wpatrzona nie wiem w jakie obrazy przyszłości — a może przeszłości? Wstrząsnął nią dreszcz.

— Nie trzeba mówić o tem!

— Uważasz, że miłość jest czemś tak strasznem?

— O, tak! A pozatem... widzisz.. jakby to powiedzieć? To bardzo niewygodne.

* * *

Protest ten spotykał mnie zawsze, ilekroć wymówiłem zakazane słowo. Nawet w chwilach największej czułości i oddania zamykała mi usta ręką:

— Nie, nie, nie mów, nie chcę!

Czasem, kiedy czułem, jak drży z rozkoszy w moich ramionach, odważałem cichutko się zapytać: „Brygido, kochasz mnie?“

— Odsuwała się lekko ode mnie.

— Wiesz dobrze.

— Ale powiedz mi.

— Czyżbym tu była, gdyby było inaczej?

— Błagam cię, Brygido, powiedz

Morderstwo czy samobójstwo w Wesołowie

Sprawa przypominająca tło „Sędziów“ Wyspiańskiego

Wywiad z obrońcą podejrzanych Steinerów, adw. dr. Aschenbrennerem.

Kraków, 12 lutego.

(—) W numerze z dnia 8 bm. podaliśmy, że w nocy z 22 na 23 grudnia ub. r. znaleziono w studni w Wesołowie koło Zakliczyna zwłoki śp. Marji Bagińskiej.

Denatka służyła u p. Tauby Steinerowej w Wesołowie koło Zakliczyna od początku 1932 r. aż do dnia krytycznego wypadku, gdy znaleziono jej zwłoki w studni znajdującej się przy sąsiednim domu Mojżesza Steinera.

Wedle orzeczenia lekarza dra Bodzenty z Zakliczyna, denatka miała zostać najpierw zamordowana, a następnie zwłoki jej miały zostać rzucone do studni.

Pod zarzutem dokonania powyższego czynu aresztowani zostali Salomon i Chaskel Steinerowie synowie Tauby Steiner, u której służyła śp. Bagińska, a jeden z tych synów a mianowicie Salomon Steiner miał utrzymywać stosunki z Marją Bagińską.

W związku z tą sprawą ze strony pewnych sfer rozopczęła się nagonka przeciw podejrzanym o dokonanie tego czynu Salomonowi i Chaskowi Steinerom na tle wyznaniowem, i okoliczność ta stworzyła obawę o dalszy los aresztowanych Steinerów.

Z tego powodu zwróciliśmy się do obrońcy podejrzanych Steinerów, adw. Dra Tomasza Aschenbrennera z prośbą o informacje w tej sprawie.

Adw. Dr. Aschenbrenner wyjaśnił naszemu sprawozdawcy, że zaraz po znalezieniu zwłok śp. Marji Bagińskiej w studni, aresztowano obu Steinerów, odstawiono ich do aresztów przy Sądzie w Zakliczynie i początkowo wdrożono przeciw nim dochodzenia prokuratorskie.

Następnie ze względu na zawiłość sprawy, wdrożone zostało przeciw Steinerom śledztwo, które prowadzi Sędzia śledczy przy Sądzie okręgowym karnym w Tarnowie.

Adw. Dr. Aschenbrenner w dalszym ciągu podał, że interwenjował w sprawie Steinerów w Prokuraturze i u sędziego śledczego w Tarnowie, a sędzia śledczy w Tarnowie przychylił się do wniosku obrońcy, wyjechał sam do Wesołowa, gdzie na miejscu przesłuchiwał świadków i w ten sposób przyspieszone zostało śledztwo, gdyż wrazie powoływania świadków z Wesołowa do Sądu w Tarnowie, zachodziła obawa, że wskutek znacznej odległości miejsca zamieszkania świadków od siedziby Sądu, świadkowie zaraz nie przyjadą i zajdzie konieczność kilkakrotnego wzywania świadków, co z natury rzeczy spowodowałoby przedłużenie śledztwa.

Następnie wyjaśnił obrońca Dr. Aschenbrenner, że interwenjując w sprawie Steinerów przed kilkoma dniami u sędziego śledczego w Tarnowie, zawnioskował przeprowadzenie pewnych dalszych dowodów, których ze względów na toczące się śledztwo nie może nam chwilowo podać.

Na zapytanie w sprawie nagonki prowadzonej ze strony pewnych sfer na tle wyznaniowem przeciw Steinerom, gdyż opinja publiczna z tego powodu jest zaniepokojona, oświadczył nam adw. Dr. Aschenbrenner:

„Władze sądowe i prokuratorskie badają zarówno okoliczności przemawiające przeciw podejrzanym, jak i na korzyść podejrzanych, prawdopodobnie śledztwo w niedługim już czasie zostanie ukończone, świadkowie mieszkają w różnych stronach, tak, że nie można było wszystkich świadków na miejscu w Wesołowie przesłuchać, a nadto w obronie Steinerów musiałem zawnioskować przeprowadzenie pewnych dowodów, których chwilowo ujawnić nie mogę“.

Następnie poinformował nas adw. Aschenbrenner, iż w ciągu najbliższych kilku dni ponownie będzie interwenjował w Tarnowie wobec przeprowadzenia zaofiarowanych nowych dowodów.

Cenne wyjaśnienia p. dra Aschenbrennera przyczynią się niewątpliwie do uspokojenia opinji publicznej.

NIEDZIELA, 12 LUTEGO

Kraków (312.8) 10'05 Nabożeństwo kościelne z Poznania. 11'58 Sygnał, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'15 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. M. Mierzejewski, L .Boruński (fort.): Mozart Beethoven, Bach. W przerwie pogadanka: „Kobieta a organizacje społeczne i zawodowe“ — p. L Woliniewska. 14 Gawędy podhalańskie — Wł. Dorula. 14'20 Muzyka wiejska z Wilna. 14'40 „O potrzebie i znaczeniu teatru ludowego“ — red. K. Krumłowski. 15 Muzyka wiejska z Wilna. 16 Dla młodzieży: 1) „Co się dzieje na świecie“ i 2) opowiadanie K. Giżyckiego: „Lwica Uanga“. 16'25 Płyty. 16'45 „Ideały rycerskie średniowiecza“ — prof. dr. M. Jedlicki. 17 Koncert: E. Rowe- Stalińska (sopr.), J. Kamiński (skrz.), L. Urstein (akomp.): Elgar, Haydn, Wood, Manney. 18 Fragment koncertu wokalno- muzycznego (z Warszawy). 18'30 Muzyka lekka. W przerwie: wiadomości. 19 Rozmaitości, komunikaty. 19'25 Słuchowisko teatralne: „Dom kobiet“ wg. Z. Nałkowskiej. 20 Godzina wesołej muzyki (ze Lwowa). 21 Wiadomości sportowe. 21'10 Muzyka operowa: dyr. Ozimiński, L. Szczepańska (sopr.), J. Popławski (tenor), L. Urstein (akomp.): Rossini, Mozart, Żeleński, Meyerbeer, Donizetti, Leoncavallo, Gounod, Puccini, Weber, Bizet. 22'35—24 Muzyka taneczna. W przerwie o 22'55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411.8) 10'05—14'40 p. Kraków. 14'40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“, djalog. 15—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 10'05—14 p. Kraków 14 Płyty. 14'20 p. Kraków. 14'40 p. Warszawa. 15—16'30 p. Kraków. 16'30 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski. 16'45—18'25 p. Kraków. 18'25 „Bery i bojki śląskie“ — St. Ligoń. 18'55 Rozmaitości. 19'25—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 10'05—14 p. Kraków. 14 Skrzynka leśna p. J. Barczyński. 14'20—18 p. Kraków. 18 Pieśni francuskie wyk. p. L. Llevellyn- Jarecka (sopr.). 18'20 Recital fortepjanowy dr. H. Guensberga 18'45 „Czem jest dla nas gazeta?“ — rozmowa red. Jampolskiego z red. Ortwinem. 19'05 Rozmaitości. 19'25 p. Kraków. 20 „To było takie znane, lekka audycja muzyczna W. Budzyńskiego i A. Eplera. 21—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10 Muzyka organowa. 11'30 Kantata Bacha. 12 Akademja Wagnerowska. 15 Koncert. 17'20 „Columbus“ (chór męski, głosy solowe, orkiestra). 19 Audycja: „Twórczość żyjących“. 20 Wieczór Wagnerowski (z Bayreuth). 22'30 Muzyka taneczna.

Rzym (441.2) 12'30, 13'30 i 16'15 Muzyka, śpiew. 20'45 Operetka.

Praga (488.6) 9'40 Recital śpiewaczy. 11, 12'05 i 16 Koncerty. 18 „Ryszard Wagner“, odczyt i koncert. 19 Muzyka lekka. 20'05 Koncert ork. filharmonicznej (Wagner). 22'20 Muzyka jazzowa.

Wiedeń (518.1) 9'55 Chór chłopców. 11'45 i 13'05 Z zawodów FIS w Innsbrucku. 12 Akademja Wagnerowska (m. in. Koncert). 15, 18 Koncerty. 19'35 Z zawodów FJS w Innsbrucku. 20 Słuchowisko i koncert ku czci Wagnera (z Bayeruth). 20'45 „Demon tańca“, słuchowisko i muzyka.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Tadeusz Bocheński: „Z moich wędrówek po książce“

(j) Towarzystwo Miłośników Książki urządziło onegdaj niezwykle ciekawy odczyt p. Tadeusza Bocheńskiego pt. „Z moich wędrówek po książce“

Towarzystwo Miłośników Książki — czy takie towarzystwo wogóle jest możliwe? Stosunek do książki jest wyłącznie tylko indywidualny. Każdy kocha książkę na swój sposób, tak jak każdy kocha kobietę na swój sposób. W stosunku do książki jest coś erotycznego, dlatego sama egzystencja towarzystwa wydaje się paradoksem. A jednak takie towarzystwo istnieje w Krakowie, jest nawet bardzo czynne i ruchliwe, a wszystkich członków łączy miłość — do książki, przyczem rozumie się, że nie chodzi tu o piękną oprawę ani nawet o tzw. białe kruki, lecz o przeżycia, jakie książka daje i dać może tej nielicznej gromadce ludzi współczesnych, którzy jeszcze książkę kochają.

O takich swych przeżyciach opowiadał nam prof. Tadeusz Bocheński. Odczyt jego miał w sobie coś bezpośredniego, coś przemawiającego od człowieka do człowieka. Opowiadał więc nam o swych przeżyciach z autorami klasycznymi i potrafił hymn do księżyca lub do bogini Artemidy tak przetłumaczyć, że mieliśmy wrażenie, jak gdy by czytał autora nam współczesnego. A potem przeszedł p. Bocheński do poezji nowoczesnej, zatrzymał się dłużej nad przepięknemi sonetami Carducciego, nad poezją Baudelaire'a i Heredji, tego neoklasyka francuskiego. P. Bocheński nie nudził słuchaczy uczonymi wywodami, lecz pozwolił nam obcować z ukochanymi przez siebie poetami drogą bezpośrednią, czytając nam ich utwory w doskonałej formie przetłumaczone na język polski. Cały odczyt miał w sobie jakąś pogodę i był hymnem na cześć bogatej mowy polskiej. (-si).

— Poco?

— Ty nie rozumiesz, co to dla mnie znaczy. Tak pragnę to usłyszeć!

— Dzieciak jesteś.

Całowała mnie, żebym nie mówił więcej. Ale ja byłem uparty.

— Powiedz mi, powiedz, że mnie kochasz choć trochę.

— Oczywiście.

Twarz jej miała wyraz osaczonego zwierzęcia. Rzucała spłoszone spojrzenia na prawo i lewo, jakby szukała drogi ucieczki.

— Brygido najdroższa, czy nie możesz raz jeden zrobić mi tej łaski? Powiedz tylko jeden jedyny raz: kocham cię.

— Ależ tak, tak, nudziarzu.

Ale słowo pozostało niewypowiedziane.

Z czasem, na podstawie milczącej umowy, zaczęliśmy używać określeń, zaczerpniętych z dziecięcego słownika.

— Grzeczna jest Brygida?

— Bardzo, bardzo grzeczna.

— I nie myśli, że będzie niedługo niegrzeczna?

— Nie.

— Obiecuje jak mamę kocha?

— Obiecuję.

— Mogę jej powiedzieć, że jest moją Brygisią jedyną?

— Możesz mi powiedzieć. Jacusiu.

Przez kilka dni bywałem po tych zapewnieniach spokojniejszy. (C. d. n.).

Z SALI KONCERTOWEJ.

Stefan Schleichkorn — Artur Wojtyński

(:) Z przyjemnością stwierdzić należy ciągłe wybitne postępy w grze altowiolowej prof. Schleichkorna i to nietylko w kierunku czysto technicznym, ale i w pogłębieniu interpretacji i w rozszerzaniu programu, który ostatnio wzbogacił się dziełami nowoczesnej literatury, jakoto rzadko wykonywaną suitą Regera z op. 131 i nieznaną rapsodją op. 11 Weprika, utworem o motywach żydowskich, w szacie współczesnej harmoniki dysonansowej, twardej i bezkompromisowej, z prostą jednak melodyką orjentalną o charakterystycznych rytmach. Pieściwy i szlachetny ton oraz doskonała mechanika obu rąk pozwalają prof. Schleichkornowi przezwyciężyć trudności dźwiękowe samego instrumentu, który przecież przy porównaniu ze skrzypcami i wiolonczelą okazuje się w roli solistyczno-koncertowej nieco jednostajnym i mimo swej wielkości słabym.

Akompanjował bardzo składnie p. Wojtyński, który jako solista wykazał w utworach Debussyego, Ravela i de Falli wybitną i czystą technikę palcową, dużo poczucia dźwiękowego i zrozumienia dla problemów nowoczesnej techniki fortepianowej.

Dr. Apte

Własny organ

należy nietylko czytać,

ale i abonować

LITERATURA i SZTUKA

ROMAN BRANDSTAETTER.

Pożegnanie muzy czarnoleskiej

Nuciłem wiersze wite z świeżych jeszcze łodyg,
Zrywanych w każde rano rękami twojemi,
Gdyś szła szosą rozmiękłą u stojącej wody,
Ocienionej wierzbami i liśćmi ciemnemi.

I rozmawiałem z tobą wczas ciepłego zmierzchu
W mowie, tkanej błękitem, jak krępe jabłonie,
Boleśnie odczuwając w napisanym wierszu
Twoje wargi niezbędne i najczulsze dłonie.

Albo głos odebrawszy nierozsądnym śpiewom,
Jak brzęk muszek maleńkich przedwieczornej ciszy,
Patrzałem twem spojrzeniem na wypukłe niebo
Poprzez ostry żywopłot i przez wiąz słowiczy.

Dziś wiem, o dziewczę słodkie o błękitnych oczach,
Wiotka, polska panienko z czarnoleskich polan,
Że dłoń moja nie spocznie na twoich warkoczach,
A śmierć mnie nie zastanie u twych smukłych kolan.

Bo już więcej nie zalśnią stawów chłodne lustra,
Ani noce lipcowe nie będą mnie męczyć,
I tylko się uśmiechną niecierpliwe usta,
Gdy na wierzchołkach cedrów wyląduje księżyc.

A od tej chwili spokój znajdę w srebrnej mowie,
Boleścią mych praojców i ich krwią drgającej,
I cieniem mnie owieje niepolskie sitowie,
Ni zasmucą brzeziny, ni włochate kłącze.

Lecz nagle się ulotni parny oddech kniei,
Jak z palców nieostrożnych roztarta woń róży,
Gdy pod gwiezdną kopułą białej Galilei
Uczuję śmierć, rosnącą w mej żydowskiej duszy.

Wówczas ponad krwi mojej najtajniejsze bicie,
Ponad drżenie twych piersi i bielutkich dłoni,
Droższe będą mi palmy, muły i winnice
I ciężki zapach siana, bijący z kolonji.

Więc serce moje oddam wiatrom, które płyną
Nad płótnami namiotów wśród wieczornych blasków;
I wspomnę twoje dłonie wiślana dziewczyno
Kroczącą na północy w ciepłem złocie jaskrów

A chociaż wtedy będę ci bardzo daleki,
A ty przeklniesz me wiersze i radość mych plonów,
Zabiorę w drżeniu ciała pod martwe powieki
Zapach warg twoich polskich i cień Libanonu.

—o-O-o—

DR. SEWERYN GOTTLIEB (Kraków).

Samuel Hirszenberg

Uwagi w związku z zapowiedzianą wystawą zbiorową

§ Samuel Hirszenberg, zmarły 1908 r. wielki malarz, jeden z największych, jakich wydało żydostwo na ziemiach polskich, jest niewątpliwie zagadnieniem i to zarówno w przestrzeni sztuki, jak i życia. Zewnętrznym wyrazem jego problematyki są motywy jego dzieł: malował przeważnie tematy żydowskie. Niedość to ściśle określiłem: wybiera tematy ze środowiska ściśle zachowawczego, z pośród ortodoksów, przy zachowaniu ich wszystkich cech i symbolów, ze środowiska zapadłego żydowskiego miasteczka, odsuniętego o sto lat od współczesności. Chałat, pejsy, peruka, znękanie i ból, to stałe akcesoria. Żydów zeuropeizowanych nie malował. I tak maluje w kraju i w Monachjum i w Paryżu. Zawsze. Owszem; malował i portrety, pasjami lubiał krajobraz, tu i ówdzie czerpał z poza żydowskiego rezerwoaru, gdy naprzykład dekorował wnętrze pałacu Poznańskich w Łodzi, ale robił to wszystko jakby mimochodem, jakby na marginesie swojej istotnej twórczości, a całą duszę swoją wkładał w kompozycje i studia, brane pełną garścią z życia żydowskiego. W nich dopiero wyżywał się bez reszty i jako artysta i jako człowiek. Malował zaś nietylko wycinki życia, ale i jego idee, procesy i jego palące problematy. Chociaż z form swoich mógłby uchodzić za czystej próby realistę, bo wiernie odtwarzał rzeczywistość to jednak nie wyczerpywał się tylko w odtwarzaniu samego tematu, ale wyposażał go zawsze w bogatą treść duchową. Zawsze obraz jego ucieleśniał albo jakąś z cech, czy tęsknotę zbiorowej psychiki, albo jakieś zagadnienie socjalne, w danej chwili szczególnie absorbujące. I w ten sposób manifestował swój osobisty stosunek do zagadnień chwili i wieczności rzucając często gorące pytanie lub oskarżenie Że tak zwykle było, potwierdzają ogólnie znane płótna Hirszenberga jak naprzykład Jeszybot — przekazany przez łódzkich Silbersteinów Muzeum Narodowemu w Krakowie. Żyd wieczny tułacz. Wychodźcy — olbrzymia kompozycja w galerji Gminy żydowskiej w Berlinie — Spinoza kamieniowany przez współwyznawców, lub Czarny Sztandar. Ale dlaczego tak właśnie, a nie inaczej stanowi zagadnienie, które pragnąłbym bliżej naświetlić.

Co wpłynęło na takie nastawienie artysty do żydostwa i nadało decydująco taki właśnie, a nie inny kierunek jego twórczości? Szukałem odpowiedzi na pytanie w pochodzeniu jego i środowiska, z którego wyrósł. Żyłem z Hirszenbergiem w przyjaźni, a w epoce krakowskiej (1905—1907) w bliskiej z nim zażyłości, mieszkaliśmy bowiem w jednym domu (ul. Smoleńska 20) drzwi w drzwi. Ta okoliczność pozwoliła mi wejrzeć w jego przeszłość i życie i podpatrzeć niejeden szczegół, który dla sprawy mógłby mieć istotne znaczenie. Brat Samuela był malarzem również i to poważnym. Wprawdzie nie o głębokim zasięgu twórczym Samuela i nie o tak wysokiej skali talentu, niemniej jednakże szczerze zasługującym na miano artysty. Leon — (podpisywał swe obrazy dla wykluczenia omyłek z powodu identyczności nazwisk „Noel") — żyje do dziś dnia w Paryżu ale od lat wielu przestał z powodu ślepoty malować. Otóż Leon Hirszenberg prawie że nie malował motywów żydowskich, mimo że pochodził z tego samego gniazda, więc i ten sam głos krwi przezeń mówił i te same nań działały wpływy. Siostra zmarłego jest żoną rzeźbiarza Henryka Glicensztejna mieszkającego od lat 30 w Rzymie — Dużo zasługi koło wydobycia i rozwoju Glicensztejnowskiego talentu, uznawanego dzisiaj nie tylko w Polsce, miał Samuel. Szwagrowie żyli ze sobą serdecznie zaprzyjaźnieni, a za młodu bardzo blisko, a jednak i Glicensztein wątków żydowskich również prawie że nie tykał, chociaż i on pochodzi z ghetta i nasiąkł chyba dostatecznie jego wnikliwym aromatem. Nasz inbilat — bo 25 lat minie z końcem lata od jego śmierci w Jerozolimie, gdzie był profesorem rysunków i malarstwa w szkole sztuk pięknych „Bezalel" — był sam synem ghetta, więcej, był tego ghetta **skondensowanym** wyrazem i wykładnikiem pewnej mijającej już epoki w życiu żydowskiem. Był nim, mimo że w rodzinie Hirszenbergów — o ile wiem — nie mającej już nic wspólnego z chasydyzmem, panował przy całem przywiązaniu do religijnych tradycyj, duch oświecenia i postępu. Ojciec Hirszenbergów był robotnikiem, tkaczem, młodsza siostra nauczycielką, a najmłodszy brat Henryk jest architektem. Wszysko to wskazywałoby, że okna rodziny szeroko otwarte już były na przewiew nowej kultury. Już zresztą odosobniony fakt, że rodzice Samuela w latach 80-tych nie przeciwstawiali się jego studjom malarskim i to nietylko w Łodzi, ale w Krakowie i w Monachium, tezę taką wymownie potwierdza. Nasz artysta, dzięki przyjaciołom swoim (jego serdecznym orędownikiem był bł. p. Dr. Maksymiljan Cohn, wzięty lekarz i dyrektor szpitala im. Poznańskich w Łodzi) wchodzi w sfery spolonizowane. Z racj swego stanowiska całe życie swoje obraca się w ośrodkach inteligencji jest w przyjaźni z takim Wilhelmem Feldmanem i ludźmi jego pokroju. Warunki więc bytu oderwały go od skupienia żydowskiego. A mimo wszystko jako twórca oczy ma stale skierowane poza siebie, ku masom żydowskim, które w pochodzie swym ku wyżom kultury i sztuki daleko poza sobą pozostawił. Ciśnienie ghetta piętnuje całą jego twórczość. Nie mógłbym powiedzieć by Hirszenberg był narodowo nastrojony. Nic podobnego. Przez cały czas trwania naszego stosunku nigdy się z tem nie zdradzał, chociaż młodzież narodowo zabarwiona odnosiła się doń z entuzjazmem i wielbiła w nim genjusz narodowy. Hołdy przyjmował, ale polityką się nigdy nie zajmował i stał zdala od jej gwaru i zgiełku. A mimo to wszystko pozostał po koniec swego górnego życia **pieśniarzem ghetta**. Ot, co właśnie zastanawia i stanowi problem Hirszenberga.

Nie miejsce po temu, by kwestję tę tutaj rozstrzygać. Chodzi mi jedynie o podkreślenie pewnej psychicznej właściwości, która jest Hirszenberga cechą zasadniczą. Nie sądzę, by tylko folklor żydowski olśnił Hirszenberga. Rozwiązania zagadki szukać należy — zdaje mi się — nietyle w zainteresowaniach czysto malarskich, w stronie czysto tematowej, ile u korzeni psychicznej organizacji twórcy, w nastawieniu i dynamice jego duszy. Pisałem już o tem przed laty wielu we Feldmanowskiej „Krytyce".

Walka o kolor stanowi z pozoru tylko odrębny rozdział dla siebie. A jednak rozdział organicznie związany z pochodzeniem artysty, choćby się zdawać mogło, że są to dwie rzeczy różne i od siebie niezależne. Obrazy Hirszenberga, te żydowskie, są kolorystycznie prawie że bez wyjątku, utrzymane w gamach szarych i zimnych. Niejednokrotnie też krytyka wytykała to artyście i niejedna z tego powodu przeżył gorzką chwilę. Bolał go ten zarzut jako taki i jako dowód niezrozumienia. Nic dziwnego. Zarzut, że malarz nie czuje koloru i nie umie go oddawać, jest najcięższym, jaki można malarzowi uczynić Wiadomo. A jednak Hirszenberg był kolorysta Był nim w rzeczywistości. Udowodnił to swoją produkcją Zwłaszcza w okresie krakowskim, kiedy puścił w świat serję ukąpanych w blaskach słońca i barw krajobrazów rytrzańskich i portretów robionych pastelami, no i kiedy wreszcie namalował Spinozę i Sobotę. Już na długo poprzód.

z podróży do Włoch, przywiózł również poczet obrazków małych, ale wybitnie świadczących o kolorystycznej wrażliwości artysty. Upoważnia mnie to do końcowego wniosku: jeżeli obrazy żydowskie Hirszenberga mają dominujący ton szary to nie z braku umiejętności podpatrywania i odtworzenia harmonij barwnych i nie z powodu jakiegoś defektu w przyrodzonych zdolnościach. Artysta tworzył tak, a nie inaczej z pełną świadomością i w związku z zamierzonemi przezeń celami. Choć umiał inaczej — malował rozmyślnie tak zimno i szaro, to to właśnie odpowiadało i jego osobistemu nastrojowi wewnętrznemu, jak również i dlatego, bo taką tonacją mocniej uwypuklał psychiczny nastrój środowiska, które malował, t. j. ghetta. Inaczej: względy celowości malarskiej nakazywały mu tak właśnie.

Typ plastyka o charakterze Samuela Hirszenberga dzisiaj już zanika. Artyści XX. stulecia okazują oblicze zgoła inne, coraz mniej spoglądają poza siebie.

Uwagi te nasunęły mi się jako aktualne w związku ze zbiorową wystawą Samuela Hirszenberga, około której krzątą się z zapałem Zrzeszenie żyd. malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie. Sprawa wywołała w całej Polsce duże poruszenie i oddźwięk. Zgłoszenia eksponatów napływają ze wszystkich krańców R. P. Protektorat nad chwalebną imprezą przyjęło Prezydium Rady wyznaniowej w Krakowie. Wystawa otwartą zostanie w drugiej połowie marca b. r., a będzie ona — w 25-lecie śmierci — zasłużonym hołdem, złożonym Mistrzowi i bilansem jego twórczych wysiłków oraz niezapomnianych zasług.

Kraków, w lutym 1933 r.

ŻARÓWKI HELIOS NIE DO ZWALCZENIA!!!

Na nic się nie zdadzą bajeczki! Żarłoków należy szukać gdzieindziej. Żarówka Helios ma bezwarunkowo tę przewagę, że dorównuje jakością „drogiej“ żarówce i jest przytem znacznie tańsza. Zamiast więc bajeczek, dajemy realne korzyści. O jakości żarówki Helios świadczą naukowe analizy najpoważniejszych instytucyj doświadczalnych w kraju i zagranicą oraz przodujących placówek przemysłowych w Polsce. zenka

Żarówki Helios

Przy równej jakości - niższe ceny.

Wszędzie do nabycia.

Polityka a literatura

Na marginesie ostatniej powieści Juljusza Kaden-Bandrowskiego

§ Niedawno jedno z niemieckich czasopism literackich rozpisało ankietę na temat, czy wolno pisarzom przenosić żywcem wydarzenia aktualne i ludzi żyjących do swych powieści. Swego czasu głośny był proces przeciwko jednemu z młodych pisarzy niemieckich, od którego zażądał w drodze sądowej jakiś nauczyciel, by bohatera swej nowelki nie nazywał jego imieniem i nazwiskiem. Ostatnio znowu znany pisarz niemiecki, Martin Kessel, wprowadził do swej powieści „Fiasko Egona Brechera“, również jakąś kobietę, której prawzór żyje i pracuje w Berlinie, a prasa niemiecka donosi, że można się znowu spodziewać sensacyjnego procesu literackiego. Wszyscy pisarze niemieccy, biorący udział w ankiecie, zwłaszcza Tomasz Mann, Jakób Wassermann i Arnold Zweig, a więc asy niemieckiego piśmiennictwa, wypowiedzieli się za swobodą pisarza w doborze materjału, zaznaczyli atoli, że każdy szanujący się pisarz tak zmieni swoje tworzywo, że nie znajdzie się chyba jakaś naprawdę żyjąca osoba, któraby uważała siebie za skrzywdzoną. Tomasz Mann, Jakób Wassermann i Zweig wierzą w to święcie, że pisarz prawdziwy niczego nie czyni gwoli sensacji, lecz kierowany poczuciem odpowiedzialności, jeśli nawet wprowadza osobę żyjącą do swego utworu, nigdy przedewszystkiem nie fałszuje rzeczywistości, a powtóre tyle chyba posiada fantazji, by zatrzeć za sobą ślady i świadomie żadnej krzywdy nie wyrządzić nikomu.

Ta dyskusja i u nas w Polsce jest obecnie bardzo aktualna. Zainicjowała ją głośna książka Uniłowskiego „Pokój wspólny“, a obecnie powinna z całą rozgorzeć namiętnością z powodu książki Juljusza Kadena-Bandrowskiego p. t. „Mateusz Bigda“ (wydawnictwo „Roju“). Wszyscy wiedzą, że bohaterem tej powieści jest Witos, a w galerji postaci rozpoznać można cały szereg żyjących i zmarłych już polityków ostatniej doby.

Przeciwko inwazji polityki do literatury zasadniczo żadnych nie można mieć zastrzeżeń. Żyjemy wprawdzie w okresie załamania powszechnego, kiedy nikt rzeczy właściwie nie nazywa po imieniu. Wszak Mussolini nie nazywa swego systemu dyktaturą, lecz uważa siebie za spadkobiercę prastarych tradycyj rzymskich a ustrój swój nazywa wyrazem woli narodowej, zasłaniając się więc w ten sposób faszyzmem swoiście pojmowanej demokracji. W Rosji zaś sowieckiej, gdzie panuje dyktatura Stalina i Biura politycznego, niewolniczo uległego Stalinowi, mówią wciąż o dyktaturze proletarjatu, chociaż proletarjat jako taki niewiele ma tam do gadania, a stare żądanie Trockiego, by w ramach systemu sowieckiego wprowadzić przynajmniej dla klasy robotniczej demokrację piętnuje się jako wybryk kontrrewolucyjny. Hitler w Niemczech doszedł do władzy jako obrońca parlamentaryzmu, któremu też urządzi pogrzeb pierwszej klasy. Nigdzie się więc rzeczy nie nazywa po imieniu, a orgja powszechnego zakłamania jest tak olbrzymia, że doprawdy ten zwykły, szary człowiek z ulicy odczuwa tylko obrzydzenie do polityki. A jednak od polityki uciec nie można, wślizguje się ona poprzez wszystkie szczeliny i jest wszechobecna. Wszyscy mają tę świadomość, że ginie stara era, że w kuźniach politycznych wykuwa się nowe formy społecznego bytowania. Dlatego zainteresowanie się polityką jest tak olbrzymie i bardzo zrozumiałe.

Na innej jednak znajdziemy się płaszczyźnie, jeśli poruszymy problem granic dopuszczalności polityki do literatury. Pisarz jest napewno także tylko człowiekiem, a więc wyznawcą jakiegoś obozu politycznego. Istnieją atoli pisarze i pisarze; są tacy, którzy świadomie dla celów propagandy swego obozu politycznego kształtują rzeczywistość, obrzucając błotem wrogów politycznych swego obozu. Nikt nie ma naprzykład pretensji do p. Wybranowskiego, autora „Dziedzictwa“, że daje w swej powieści ohydny paszkwil na żydostwo w Polsce, posuwając swą nienawiść do tego stopnia, że zohydza historję Polski i powstania polskie, w których widzi tylko machinacje żydostwa międzynarodowego. Inaczej jednak rzecz się przedstawia, gdy mamy do czynienia z p. Kadenem-Bandrowskim, pisarzem wielkiej miary i dużego talentu. Od pisarza tego poziomu, co p. Kaden-Bandrowski, domagać się musimy większej powściągliwości, większego pietyzmu dla prawdy historycznej, prawieże objektywizmu w przedstawieniu faz ewolucji dziejowej, jaką przechodzi Polska współczesna.

Nie mam zamiaru pisać teraz o olbrzymich walorach artystycznych i literackich „Mateusza Bigdy“; napiszę omówienie ściśle fachowe, rejestrujące nowe zdobycze stylowe, nowe chwyty wielkiego powieściopisarza, gdy powieść wyjdzie w całości, narazie bowiem wyszły tylko dwa tomy. Teraz chciałem się tylko zatrzymać nad jednym szczegółem, w powieści wprawdzie drugorzędnym, ale bardzo charakterystycznym. Występuje mianowicie w „Mateuszu Bigdzie“ obok innych postaci z „Czarnych skrzydeł“ też i leader socjalistyczny, Mieniewski. Wszyscy wiedzą, że tym Mieniewskim jest chory obecnie poseł Ignacy Daszyński. Otóż ten Mieniewski zakłada bank robotniczy, o

W dniu otwarcia nowej wystawy

w Żyd. Domu Akademickim

Obok wystawy zbiorowej omówionego już wczoraj wybitnego artysty Efraima Mandelbauma, wystąpią ze zbiorowemi pokazami art. Norbert Nadel i bardzo młody Norbert Strassberg. Nadto wystawa bieżąca.

NORBERT NADEL.

(—) Norbert Nadel znanym już jest publiczności krakowskiej z udziału w całym szeregu poważnych wystaw w Pałacu Sztuki i w Żyd. Domu Akademickim. Obrazy jego, dotychczas wystawione, były dowodem dojrzałego stosunku do zagadnień malarskich, bez owych anegdotycznych dywagacji, na które naraża czasem równoczesne zainteresowanie dla literatury i plastyki, które u Nadla ma miejsce.

Liczne podróże zagranicą i solidne studja nad malarstwem dawnych wieków dały mu obfitą malarską erudycję, nie obciążając zarazem przesadnym balastem jego własnej pracy. Na szczęście Nadel odczuwa dokładnie dystans dzielący nas od owych — wspaniałych, niewątpliwie — wieków czternastych i siedmnastych. Ba, nawet: owe „studja historyczne“ pogłębiły w nim raczej poczucie współczesności w malarstwie, i sprecyzowały mu nowość tych zagadnień, które ona wysunęła.

Podnosić to należy, ponieważ nierzadkiem jest u nas zjawisko przejmowania się wzorem starym, aż do gruntownej zatraty związku z aktualnością.

Zbiorowa wystawa Norberta Nadla da nam sposobność zapoznania się z nowym etapem jego pracy, z nowemi jego poszukiwaniami, które, jak dotychczas, idą, zapewne, po linji ściśle malarskiej, i malarskie, przeto, dadzą rezultaty.

NORBERT STRASSBERG.

Norbert Strassberg, bardzo młody artysta krakowski, był jednym z tych, którzy znaleźli się w swoim czasie w promieniu wpływów Stanisława Szukalskiego, w grupie jego młodych entuzjastów. Głośna ongiś wystawa Szukalskiego i jego program wzorem tej wystawy oparty, radykalizmem swoim wobec oficjalnych szkół malarskich i literacko- egzotyczną atmosferą swoją pociągnęły szybko za sobą falangę młodych, związanych w specjalną grupę, wśród których Strassberg, jedyny Żyd, dzięki zdolnościom rysunkowym swoim, wysunął się na jedno z pierwszych miejsc.

Obecnie, po wystąpieniu jego ze wspomnianej grupy, będziemy mogli na zbiorowej wystawie jego stwierdzić, jak dalece uniezależnił się od wpływów tej szkoły, która swoją koncepcją „sarmatyzmu“ musiała w specyficzny sposób załamywać się we wrażliwej mentalności Strassberga.

H. W.

czem dość szeroko rozpisuje się Kaden-Bandrowski w „Mateuszu Bigdzie“. Prawą jego ręką w banku robotniczym jest socjalistyczny poseł żydowski, w którym nietrudno odgadnąć można Diamanda. Obaj, t. j. Daszyński i Diamand, niebardzo zaszczytną odgrywają w powieści rolę. Ze zmarłym Diamandem nie łączyły mnie żadne węzły, ani znajomości osobistej, ani sympatyj politycznych, a jednak z uczuciem niesmaku czytałem ten rozdział z powieści p. Bandrowskiego. Daszyński jest wprawdzie ciężko chory, ale jeszcze żyje i bronić się może, ale Diamand już nie żyje i nie może wystąpić w obronie swej czci. Być może, że bank robotniczy nie był instytucją wzorową, mam jednak wrażenie, że rola Diamanda i Daszyńskiego była całkiem inna.

Mimowoli powstaje więc pytanie, czy wolno pisarzowi nawet tej miary, co Kaden-Bandrowski, znieważać pamięć zmarłych polityków? — Czem się więc różni p. Kaden-Bandrowski od p. Uniłowskiego? Pojmuję bardzo dobrze, że p. Kaden-Bandrowski, jako literacki chorąży sanacji, chciał uzasadnić rewolucję polską z maja roku 1926 jako konieczne następstwo okresu przedsanacyjnego i dlatego maluje sejmy dawne jako bandy rzezimieszków, oszustów i aferzystów. Bandrowski jest pisarzem wielkim i dla tego daje tej swawoli i temu frymarczeniu dobrami państwa polskiego podkład głębszy, przedstawiając Witosa jako reprezentanta chłopstwa, zgłaszającego w Polsce niepodległej swe pretensje do władzy i jako „Chrystus czarny“ przebaczającego nawet szlachcie stulecia niewoli i pańszczyzny. Wszystko ma jednak swą granicę, której przekroczyć nie wolno, jeśli dzieło sztuki nie ma się stać paszkwilem. Rację mają Tomasz Mann, Wassermann i towarzysze w swej odpowiedzi na ankietę, podkreślając, że pisarz, szanujący się, ma na tyle inwencji twórczej, tyle taktu i poczucia odpowiedzialności że nikomu świadomie żadnej nie wyrządzi krzywdy. Czy p. Kaden-Bandrowski z czystem sumieniem podpisaćby się mógł pod tą deklaracją świetnych pisarzy niemieckich. **M. K.**

Zapiski literacko-naukowe

Eugenjusz Morawski - laureatem państwowej nagrody muzycznej

(—) Na onegdajszem posiedzeniu Sądu Nagrody Muzycznej Ministerstwa Oświaty uchwalono wniosek o przyznanie nagrody muzycznej Eugenjuszowi Morawskiemu za jego balet „Świtezianka“. P. minister W. R. i O. P. zatwierdził wniosek Sądu.

Eugenjusz Morawski urodził się w Warszawie w r. 1876. Karjerę artystyczną rozpoczął jako malarz i stosunkowo późno przerzucił się do muzyki. Studja muzyczne tegoroczny laureat przeprowadzał pod kierunkiem Noskowskiego w Instytucie Muzycznym w Warszawie. Następnie, przez 22 lat, przebywał w Paryżu, a w r. 1930 powołany został do kraju na stanowisko dyrektora Konserwatorjum w Poznaniu. Po kilku miesiącach p. Morawski przeniesiony został do Warszawy na równorzędne stanowisko dyrektora szkoły średniej w Konserwatorjum w Warszawie. Po skasowaniu Wyższej Szkoły, tzw. Akademji, p. Morawski powołamy został na stanowisko rektora Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie.

„Świtezianka“ — balet, nagrodzony tegoroczną nagrodą, wystawiony był dwa lata temu, w Teatrze Wielkim w Warszawie, gdzie zyskał sobie wielki sukces artystyczny.

Laureat, p. Morawski, jest jednym z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów polskich, którego dzieła są często wykonywane w Polsce oraz zagranicą.

Do najbardziej znanych utworów orkiestrowych Morawskiego należą:

„Vae victis“, „Fleurs du mal“, „Don Quixote“, „Ulalume“, wreszcie w szerokiej „Symfonji prometejskiej“ z chórami mającej w sobie wpływy muzyki Skrjabina. Talent twórczy E. Morawskiego, rozwijający się w ramach muzyki programowej, posiada jednak własne oblicze.

§ **DOOKOŁA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W POLSCE.** Do Warszawy przybył znany artysta żydowski, Rudolf Zasławski i wystawił w jednym z teatrów sztukę Wiewiórki p. t. „Chasidim“. — Trupa Wileńska pod dyrekcją M. Mazy wystawia „Czarne getto“ O. Neilla. — Paweł Baratow występuje z z powodzeniem w Łodzi. — Do Polski przybyła i wkrótce wystąpi w Warszawie z koncertem pieśni żydowskich i hebrajskich znana artystka Chajcle Grober. — Znani artyści z pierwszego „Azazelu“ Ola Lilith i W. Godik, bawią obecnie w Warszawie, gdzie dali pierwszy koncert żywego słowa. — Teatr wileński pod dyrekcją Jonasa Turkowa wystawił w Wilnie „Szczury“ G. Hauptmanna z panią Karmen w roli głównej, a drugą premierą była rewja p. t. „Plaża“. — Do Warszawy przybył znany artysta Trupy Wileńskiej, Aleksander Stein. — W Warszawie powstał nowy żydowski teatr eksperymentalny, nazywający się „Teatrem młodych“ który wystawił przeróbkę dramatyczną powieści Sinclaira „Boston“.

§ **ZGON ZNANEGO LITERATA ŻYDOWSKIEGO.** W Rydze zmarł w 50-tym roku życia Menachem Mendel Kreczmer, autor licznych monografij z dziedziny chasydyzmu.

§ **PLANY TEATRU „ATENEUM“ POD DYREKCJĄ JARACZA I SCHILLERA.** Po imponującym sukcesie moralnym i kasowym „Kapitana z Koepenick“ wystawia „Ateneum“ sztukę „Major Barbara“ G. B. Shawa w reżyserji Edmunda Wiercińskiego. Główną rolę gra Stefan Jaracz. Następną sztuką będzie „Dorota Angerman“ Gerharta Hauptmanna w inscenizacji Schillera. W roli Angermana wystąpi gościnnie Stanissawski, artysta teatrów szyfmanowskich. Dalszą sztuką będzie „Krzyczcie Chiny“ Tretjakowa w inscenizacji Schillera, poczem repertuar przewiduje komedję Hasenclevera „Pan z lepszego towarzystwa“ w przekładzie Ireny Krzywickiej, wersję dramatyczną powieści Leona Kruczkowskiego p. t. „Kordjan i cham“, sztukę „§ 218“ Karola Credego, przyczem utwór ten, poruszający zagadnienia regulacji urodzin, ma być inscenizowany w ten sposób że podczas widowiska toczyć się będzie dyskusja publiczna. Stefan Jaracz myśli o „Falstaffie“ szekspirowskim, przebranym w strój współczesny jako o najbliższej swej roli, zaś Leon Schiller zamierza wystawić na jednej ze scen warszawskich „Demona ziemi“ Wedekinda, oraz „Błędne Koło“ („Das Reigen“) Schnitzlera. Zakończeniem sezonu będzie „Proces pana Jowialskiego“ w układzie Schillera. Tak wygląda repertuar teatru awangardy, jakim stało się „Ateneum“ pod dyrekcją Jaracza.

§ **NIEZWYKŁA BIOGRAFJA ALEKSANDRA WIELKIEGO.** Profesor uniwersytetu w Turynie, Mario Bartoloti, ogłosił osobliwą książkę o Aleksandrze Wielkim, którą nazwał w tytule „Biografją kliniczną“. Autor wykorzystał wszelkie możliwe informacje, zwrócił uwagę na skrzywienie szyi, kolor włosów, kolor oczu, otrzymane w bitwach rany i przebyte choroby i na podstawie tych wszystkich szczegółów napisał studjum o warunkach fizjologicznych istnienia i rozwoju Aleksandra Wielkiego.

§ **„FARAON“ PRUSA PO WŁOSKU.** Jedna z wielkich firm wydawniczych w Mediolanie zapowiada wydanie „Faraona“ Bolesława Prusa po włosku.

§ **CZY CZĘSTOCHOWA BĘDZIE MIAŁA SWÓJ WŁASNY TEATR?** Teatr kameralny w Częstochowie, prowadzony przez p. Ivo Galla, znalazł się w trudnościach finansowych, wobec czego przeszedł na farsę bulwarową. Ale i to nie pomogło, a teatrowi grozi zamknięcie. Warto przypomnieć, że Ivi Gall wystawił „Sędziów“ i „Sprawę Moniki“.

§ **KANDYDATURA MAURIACA DO AKADEMJI.** Autor „Kłębowiska żmij“, Franciszek Maurjac, kandyduje do Akademji francuskiej. Kontrkandydatem jego jest dramaturg Edmund See.

ECHA ZE ŚWIATA

Histerja Róży Meller

(:) A więc pani Róża Meller, znana literatka wiedeńska, której dwa dramaty tak dużem cieszyły się powodzeniem, która piękną miała przed sobą przyszłość, sama sfingowała zamach na siebie. Uczyniła to w sposób wprost dziecinny, wszak jako lekarka mogła dobrze

Dr. Róża Meller.

wiedzieć, że można krew chemicznie zbadać, a jako pisarka powinna była przynajmniej wiedzieć, że maszyna do pisania również nie zaciera wszelkich śladów za sobą i łatwo też zdradza pochodzenie listu. Wie o tem każdy uczeń kryminalistyki, wszyscy amatorzy filmów kryminalnych i książek detektywistycznych. Ta cała właśnie dzieciniada jest jednak bardzo charakterystyczną ilustracją naszych czasów. Złożyły się na nią momenty natury ściśle osobistej i momenty że tak powiem, natury społecznej.

Biografja tej kobiety obfituje w rozmaite bardzo ciekawe szczegóły. Jako młode dziecko przeżyła czasy białego teroru na Węgrzech, a były to wrażenia bardzo mocne, które głęboko pozostawiły ślady we wrażliwej duszy późniejszej pisarki. Trzy razy zdała maturę, mianowicie maturę węgierską, austrjacką i niemiecką; a potem pracuje jako robotnica rolna w Danji, kończąc tam równocześnie akademię rolniczą. W Austrji poświęca się medycynie i pracuje na polu bakterjologji. Po śmierci swej ciotki obejmuje kierownictwo sanatorjum: pisze przytem dwa dramaty, które, jak powiedzieliśmy, niezwykły uzyskują sukces. Jeden atoli szczegół, który dotychczas zataiła, jest bardzo ważny dla poznania jej psychiki: Przed kilku laty spadła ze schodów i złamała czaszkę. Zataiła to przed swą rodziną, ale potem musiała być przewieziona do szpitala, gdzie przeleżała kilka miesięcy. Dołączyć wreszcie należy do tych momentów natury osobistej jej stosunek miłosny z drem K., stosunek również dziwaczny, a nawet wprost chorobliwy. Gdy Róża Meller zerwała ze swym przyjacielem, tenże popełnił zamach samobójczy i obecnie leży w szpitalu. To nią wstrząsnęło do głębi i postanowiła również popełnić zamach samobójczy, by się dostać do tego samego szpitala. Wybrała właśnie dzień parzysty, ponieważ do szpitala, w którym leżał jej przyjaciel, zabiera się ludzi, którzy popełniają zamachy samobójcze w dnie parzyste. W ostatniej jednak chwili nie miała siły do wykonania zamachu samobójczego i sfingowała zamach na swe życie.

Oto mniejwięcej momenty natury osobistej, przejdźmy teraz do momentów natury ogólnoludzkiej. W dzisiejszych czasach trudno zdobywa się powodzenie a sukces drogo się opłaca. Człowiek, któremu w życiu się udało, który wybił się ponad poziom, znajduje się w ciągłym strachu, że straci swoje stanowisko, opłacone kosztem nerwów, rozgląda się więc trwożliwie, jak zapaśnik podczas wyścigów, czy za nim nie zdąża już ktoś inny, by zedrzeć z niego nimb bohaterstwa, odebrać mu pierwszeństwo. Żyjemy zresztą w epoce w której bardzo łatwo traci się równowagę ducha. Nie można się dziwić Róży Meller, że nie opanowała swej histerji, czyż nie żyjemy bowiem w okresie, kiedy histerycy stają się dyktatorami, kiedy histerja wszechwładnie niejako panuje i zabarwia całe nasze życie duchowe? Pani Róża Meller wzbudza raczej litość swą dzieciniadą a kto wczuje się i wmyśli w tragedję tej kobiety, która tak świetną miała przyszłość przed sobą, a która nagle pod wpływem nieopanowanego afektu znalazła się na dnie przepaści, nie może się oprzeć uczuciu wzruszenia. **(—sl)**

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
PIERWSZORZĘDNEJ ODZIEŻY MĘSKIEJ

Z powodu likwidacji FILJI w Rynku Gł. L. 5 wysprzedajemy nasze zapasy, a mianowicie: **265 ubrań** w cenie normalnej Zł 130.—, **285 płaszczy** i palt w cenie normalnej Zł 140.—

Obecnie po cenie jednolitej Zł 68·—

KRAJOWA FABRYKA KONFEKCJI MĘSKIEJ w KRAKOWIE

WIADOMOSCI Z KRAJU

Zarząd gminy żydowskiej w Łodzi skreśla subsydjum na rzecz Auxilium Academicum Judaicum

(j) Z Łodzi donoszą: Przed kilku laty zdołano uzyskać w gminie żydowskiej w Łodzi roczny subsydjum na rzecz Auxilium Academicum Judaicum w wysokości 300 zł. Subsydjum to nie stoi w żadnym stosunku do faktycznej pomocy, jakiej A. A. J. udziela studentom i studentkom z Łodzi, studjującym w Warszawie. W samym Domu Akademickim korzysta z pomieszczeń kilkudziesięciu studentów- Łodzian, zaś stypendja, jakich A. A. J. udziela miesięcznie niezamożnym studentom i studentkom łódzkim, dorównują całemu rocznemu subsydjum gminy żyd. w Łodzi. Lecz również i to subsydjum Zarząd łódzkiej gminy żyd. uchwalił na jednem ze swych ostatnich posiedzeń skreślić.

Odżydzanie rzeźni miejskiej w Warszawie

(—) W ostatnich czasach w warszawskiej rzeźni miejskiej na Pradze usunięto wielu pracowników żydowskich, zatrudnionych tam od 30—40 lat.

Usuwanie odbywa się w ten sposób, że pracowników bada komisja lekarska, która uznaje ich za niezdolnych do pracy.

I wyrzuca się starych pracowników na bruk bez odszkodowania i bez emerytury.

Skandal kulturalny

(j) Pod tym tytułem donosi „Diło“: Grupa ukraińskich malarzy w Paryżu zorganizowała w jesieni ub. r. wystawę swoich obrazów oraz 20-tu wybitnych malarzy paryskich. Po krótkiej gościnie w jednym z salonów francuskich artyści ukraińscy wysłali wystawę złożoną z 68-miu obrazów za pośrednictwem firmy Schenker na adres Ukr. Muzeum Narodowego we Lwowie. Dnia 12. 12. ub. r. przesyłka ta nadeszła a zarząd Ukr. Muzeum Narodowego zwrócił się do Dyrekcji Ceł we Lwowie z prośbą o zwolnienie z cła ze względu na kulturalno- naukowy charakter przesyłki. Po zamknięciu wystawy obrazy miały wrócić do Paryża i dlatego wszystkie one noszą pieczęć francuskiej odprawy celnej. Prośbę Ukr. Muzeum Dyrekcja Ceł we Lwowie skierowała do Min. Skarbu jeszcze 21. 12. ub. r. Na telegraficzny urgens w dniu 21. 1 br. lwowska Dyrekcja Ceł otrzymała odpowiedź, że sprawa zalega w Min. Przem. i Handlu — 29. 1. zarząd Muzeum zwrócił się znowu telegraficznie do odnośnego referenta w Min Skarbu o wydanie zezwolenia na zwolnienie przesyłki od opłaty celnej, co dotąd nie nastąpiło.

„Banda“ rozwodzi się z Szyfmanem

(—) Połączenie się „Bandy“ z teatrem Polskim wywołało w swoim czasie wiele komentarzy. Okazało się wkrótce, jak widać, że „małżeństwo“ nie było zbyt dobrane, gdyż w tych dniach nastąpił — rozwód

„Banda“ oddzieliła się od spółki szyfmanowskiej. Pozostaje jednak w teatrze Małym.

Z niewyczerpanej skarbnicy praktyk egzekucyjnych

(—) Jak gospodarują nasze urzędy skarbowe, może posłużyć za przykład fakt, o którym głośno opowiadają sobie na G. Śląsku Oto pewien urzędnik skarbowy z Tarnowskich Gór, chcąc ściągnąć 1 grosz zaległego podatku od pewnego mieszkańca w Radzionkowie, wysłał egzekutora, który z całą powagą wystawił kwit na wyegzekwowaną sumę 1 grosz, a za koszty egzekucji pobrał 3 zł. Kwit ten to dokument dzisiejszych czasów. Powinien on przewędrować do archiwum.

Na widok egzekutora zemdlała..

(j) Z Rymanowa piszą nam: Charakterystyczna dla dzisiejszych czasów historja przydarzyła się onegdaj w naszem miasteczku Biedna wdowa T. (Żydówka) zalega z podatkami w sumie 800 zł. Ponieważ cały jej majątek nie dosięga wysokości tej kwoty, wnosiła kilkakrotnie prośby do urzędu skarbowego w Sanoku o umorzenie zalegającej sumy, atoli bezskutecznie. Onegdaj zawitał znowu do Rymanowa egzekutor ze Sanoka, który nie omieszkał odwiedzić także i pani T. Zastał jednak drzwi zamknięte. A ponieważ zdarzyło mu się to już parę razy, posłał po ślusarza, który wytrychem drzwi otworzył. W pierwszej chwili pan egzekutor nikogo w izbie nie zobaczył. Nagle rzuca okiem pod łóżko i tam widzi jakąś nieprzytomną kobietę. Zaczęto ją cucić, i oto okazało się, że biedna wdowa T. na widok egzekutora ukryła się pod łóżkiem i ze strachu zemdlała. Przybyły lekarz skonstatował osłabienie serca wywołane silnym przestrachem.

Egzekutor spisał protokół i zasmucony opuścił mieszkanie — zasmucony nietyle z powodu omdlenia wdowy, ile raczej dlatego, że dłużniczka prócz łóżka, pod którem się skryła, nic innego nie miała.

Kołomyjska panna, kąpielowe trykoty i Sąd Najwyższy

(j) Bardzo charakterystyczną sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy. Szło o zagadnienie kąpielowych trykotów.

Mieszkanka Kołomyji poszła pewnego lipcowego dnia kąpać się do Prutu. Na kąpiel obrała sobie miejsce stanowiące prywatny grunt obywatela ziemskiego Aleksandra K. Ponieważ kąpiele na jego gruncie powtarzały się, postanowił ukarać tę obywatelkę. Pewnego razu podkradł się, zabrał jej sukienkę i bieliznę. Gdy kąpiąca się wyszła z wody, zauważyła brak garderoby. Przesiedziała przeto w wodzie do późnej nocy, a potem chyłkiem wróciła do domu. Sprawa znalazła epilog sądowy. Obywatel ziemski został oskarżony o pozbawienie własności. Sąd pierwszej i drugiej instancji skazał p. K. na 500 zł grzywny, wobec czego sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym.

Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i orzekł, że pozostawienie pani w kostjumie kąpielowym nie jest bynajmniej pozbawieniem jej wolności.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

§ **LOPP ROZSZERZA SWA DZIAŁALNOŚĆ.** Za inicjatywą wicestarosty bialskiego p. Basary, rabina Dra Hirschfelda i dyr. Białobrzeskiego zwołał w ub. poniedziałek p. Szymon Rosenberg, przewodniczący gremjum kupców w Białej, zgromadzenie kupców, na którem panowie ci przedstawili żądania LOPP.

§ **UJĘCIE GROŹNYCH WŁAMYWACZY.** Policji w Białej przy asyście plutonu policji bielskiej udało się ująć parę groźnych włamywaczy, a mianowicie Franciszka Kubczaka, lat 27 i Marcina Nowaka, lat 21, którzy dokonali szeregu większych włamań kasowych w Bielsku-Białej. Ujęto ich podczas uczty, urządzonej z okazji udanego włamania. Po przesłuchaniu odstawiono ich do sądu okręgowego w Wadowicach.

§ **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Stanisław Leczkowski, urzędnik, lat 29, usiłował odebrać sobie życie przez wypicie większej ilości kwasu octowego przyczem odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. — W stanie groźnym pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego w Bielsku. Przyczyna — rozstrój nerwowy.

§ **Z TOW. TEATRU POLSKIEGO** Jak się dowiadujemy, Tow. Teatru Polskiego w Bielsku w sposób uznania godny wprowadziło ogólną obniżkę cen biletów o 25 proc. TPP od dłuższego czasu stoi w rokowaniach z dyrekcją Teatru im. Słowackiego w Krakowie, celem uzyskania dla Bielska-Białej szeregu występów znakomitego zespołu krakowskiego. Rokowania te nareszcie uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż z początkiem marca przybędzie do nas na gościnne występy opera krakowska w połowie marca zaś zespół Teatru Lwowskiego wystawi w Bielsku komedję muzyczną.

§ **WYKOLEJENIE PAROWOZU.** Dnia 9-go b. m. pomiędzy stacjami Bielsko a Stare Bielsko wykoleił się parowóz pociągu osobowego Bielsko-Cieszyn. — Przytomności kierowcy udało się uniknąć większej katastrofy (na miejscu wypadku tor kolejowy przechodzi przez wiadukt 10 m. wysokości). Ofiar w ludziach nie było.

§ **STOW. KUPCÓW BIELSKA—BIAŁEJ, MIAST I POWIATÓW** urządza dziś w niedzielę o godz. 8-ej wiecz. w salach restauracji Flanka w Bielsku, 3 go Maja, **wieczór** towarzyski ze współudziałem artystów Teatru Niemieckiego w Bielsku. Czysty dochód przeznaczony jest na rzecz zubożałych kupców

§ **ZNAKOMITY KANTOR JOSSELE MANDELBAUM** wystąpi dziś w niedzielę o godz. 5 popoł. w synagodze ortodoksyjnej w Białej, Szpitalna 5. z koncertem pieśni religijnych.

§ **JUTRO — KONCERT FILHARMONICZNY.** Jutro w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Strzelnicy w Bielsku wystąpi Hans Komregg, Bielszczanin, obecnie znakomity baryton opery w Moguncji.

§ **TEATR NIEMIECKI W BIELSKU.** Dziś o godz. 16-tej „Die Schützenliesl“, operetka Eislera. (Gościnny występ zespołu „Volksbühne“).

§ **REPERTUAR KIN:** Apollo: „10 proc. dla mnie“. — Miejskie Biała: „Siostra Angelika“. — Miejskie Bielsko: „Tommy Boy“.

—o§o—

SPROSTOWANIE

(j) Odnośnie do korespondencji z Jasła, zamieszczonej w naszem piśmie z 6 bm., prosi nas p. Chaim Ettinger z Krosna o sprostowanie tej treści, iż nie ma on nic wspólnego z interesami wekslowemi hr. Szeliskiego z Kamborni, o czem w naszej korespondencji była mowa.

Ostrzeżenie!
Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat
DARMOL
czekoladki przeczyszczające
znany od kilkudziesięciu lat.
Prosimy więc żądać wyraźnie „Darmol“ gdyż preparat ten **bywa często podrabiany!**

UŚMIECHNIJ SIĘ

POMYSŁOWY AMATOR

Artysta malarz wymalował piękny domek wiejski na tle pejzażu letniego.

— Co pan zrobi z obrazem po ukończeniu? — pyta malarza właściciel sportretowanego domku.

— Poślę go na wystawę.

— Czy dużo osób będzie go oglądać?

— Zapewne kilka tysięcy.

— Może więc byłby pan tak dobry i wymalował na drzwiach domku tablicę z napisem: „W lecie do wynajęcia!“

CZUŁY SZKOT

Mac- Arthur otrzymał po dziesięcioletniem milczeniu list od swojego zaginionego brata z Ameryki. Wieczorem zgromadziła się cała rodzina, aby dowiedzieć się bliższych szczegółów. Wszyscy są ogromnie ciekawi.

— Niestety — oświadcza Mac- Arthur — nie wiem jeszcze nic szczegółowego o biednym Philu. Musiałem list z powrotem odesłać, bo inaczej musiałbym zapłacić dziesięć centów kary pocztowej.

SŁUSZNIE

— Dużo dałbym za to, gdybym znał miejsce, na którem raz umrę!

— Dlaczego?

— Całkiem proste: nigdybym tam nie poszedł!

DZIWNE

— Czy zaniosłeś już rachunek na numer 37?

— Tak, panie dyrektorze.

— To dziwne! Bo słychać stamtąd ciągle jeszcze śpiewanie.

LOS WSZYSTKICH

— Jestem żonaty — skarży się sprzedawca zapałek u rogu ulicy — i także raz miałem lepsze czasy..

— Wierzę w to — powiada na to i ściska mu ze współczucia rękę uprzejmy przechodzień — wszyscyśmy mieli lepsze czasy, my którzy jesteśmy żonaci!

NAJWIĘCEJ ZANIEDBANE I ZNISZCZONE
RĘCE
udelikatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od łuszczenia i odziębienia
KREM PRAŁATÓW
PERFECTION
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumerjach i składach aptecznych.

TEATRY I KINA

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM

Dziś w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem nastąpi uroczyste otwarcie nowej wystawy obrazów Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy w Żyd. Domu Akadem., Kraków, Przemyska 3.

W wystawie udział biorą z wystawami zbiorowemi artyści: **Efraim Mandelbaum** (Paryż), **Norbert Nadel** (Kraków), **Norbert Strassberg** (Kraków), nadto wystawa bieżąca **Artura Kolnika** (Paryż), **Medla Birnbauma i Ralfa Immerglücka**. — Wystawa budzi ogromne zainteresowanie.

—o—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie znakomitej pary artystów pp. Lerner i Seidermana, jak też ostatnie występy zespołu p. Lippmana. Przedpołudniem o godz. 11'30 poranek teatralny „Tytan w okowach“, która to sztuka stale ściąga liczną publiczność. Ceny miejsc od 49 gr do 1.20 zł. Popołudniu o godz. 4-tej operetka „Maszke wert a kale“, która doznała wczoraj przychylnego przyjęcia. Ceny miejsc od 60 gr do 2 zł. Wieczorem o godz. 8'45 „Maszke wert a kale“, ceny miejsc od 70 gr do 3 zł. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych, świetna komedja Jakóba Devala „Mademoiselle“. Wieczorem po cenach zniżonych powtórzenie sztuki według Edwarda Sheldona „Romans“. Jutro w poniedziałek popołudniu na przedstawieniu po cenach najniższych dla młodzieży szkół pozamiejscowych i kół rodzicielskich komedja karnawałowa Michała Bałuckiego „Dom otwarty“.

— **GOŚCINNY WYSTĘP ADY SARI W „OPOWIEŚCIACH HOFFMANA“.** Światowej sławy śpiewaczka p. Ada Sari, po powrocie z tournee zagranicą, gdzie zbierała niepospolite triumfy, wystąpi gościnnie w dni jutrzejszym w operze Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, na przedstawieniu po cenach zniżonych.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ TEATRU, KOMEDJA „GOTÓWKA“** spółki autorskiej Ebermayera i Cammerlohra, nieznana dotąd na scenach polskich nowość lekkiego repertuaru komedjowego, znajduje się w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego. Jedyną popisową rolę kobiecą wykona p. Krystyna Ankwicz, b. artystka krakowskiej sceny, ostatnio Teatru Narodowego w Warszawie.

— **DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO POD HASŁEM „UBRAŁEM SIĘ W COM TA MIAŁ“**, w salach Starego Teatru w sobotę dnia 13 bm. zapowiada się pod każdym względem świetnie i będzie niewątpliwie koroną tegorocznego karnawału krakowskiego. Wydawanie nieotrzymanych przez adresatów zaproszeń i sprzedaż biletów po niskich cenach, rozpocznie się w środę 15 bm. w gmachu teatru, westibul.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś w niedzielę o godz. 3'30 popoł. ciesząca się niezwykłem powodzeniem rozrywka dramatyczna ze śpiewami i tańcami Kamińskiego pt. „Krakowiacy i górale“, a o godz. 7'30 wiecz. farsa Okonkowskiego pt. „Rewolucja małżeńska“.

— **HIP—OTEZY, HIP—OCHONDRJE, HIP—NOSY, HIP—OPOTAMY, HIP—ERPRODUKCJE HIP—PICZNE** kręcą się po raz ostatni w **„KOŁOWROTKU PLOTEK“**, dziś w niedzielę, 12-go b. m. o godz. 9-tej wieczór. Gości wita **BURY MELONIK Czytelni Towarzyskiej, Rynek gł. l. 39.**

— **IMRE UNGAR**, świetny pianista, która gra pełna bogatej techniki, najsubtelniejszego liryzmu oraz nadzwyczajnej interpretacji stawia w rzędzie pierwszorzędnych pianistów- wirtuozów, wystąpi we środę 15 bm. w Starym Teatrze. Zapowiedź koncertu Ungara, który, aczkolwiek niewidomy, potrafił dzięki swej wyjątkowej muzykalności i wytężającej pracy, posiąść wszystkie walory wielkich pianistów współczesnych, wywołała w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

— **Z ŻYD. TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.** Dziś w niedzielę o g. 8 wiecz. w sali Instytutu Muzycznego (św. Anny 2) wieczór kameralny. W programie muzyka żydowska: kompozycje Engla, Gnessina, Kreina i Stutschewskiego. Wykonawcy: prof. Piltzówna, Weissmanówna, Grutman, dr. Mantel, Schächter. Słowo wstępne prof Anhalt.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Mademoiselle“; 8 wiecz.: „Romans“.

Poniedziałek pop.: „Dom otwarty“; 8 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 11'30 przedpoł.: „Tytan w okowach“ (ceny najniższe); 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Maszke wert a kale“ (ceny zniżone).

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop. Krakowiacy i górale“; 7'30 wiecz.: „Rewolucja małżeńska“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

APOLLO: „Białe szaleństwo“ (L. Riefenstahl).
ADRIA: „Trader Horn“ (W. S. Van Dyke).
ATLANTIC: „Bezdomni“ (Droga w życie).
BAGATELA: „Bezdomni“ (Droga w życie).
MUZEUM: (w sobotę i niedzielę) „Pieśniarz Paryża“ (Maurice Chevalier). Ponadto dodatek dźwiękowy i komedja.
PROMIEŃ: „Syn białych gór“ (Louis Trenker i Mary Glory).
SŁOŃCE: „Bezimienni bohaterowie“ (Marja Bogda, Brodzisz, Bodo, Jaracz).
SZTUKA: „Raj podlotków Anny Ondra).
UCIECHA: „Wiktorja i jej huzar“ (Iwan Petrowicz i Ernest Verebes). Muzyka Pawła Abrahamaton).
WANDA: „Dobroczyńca ludzkości“ (Buster Kea

Z MODY.

Ślubne suknie

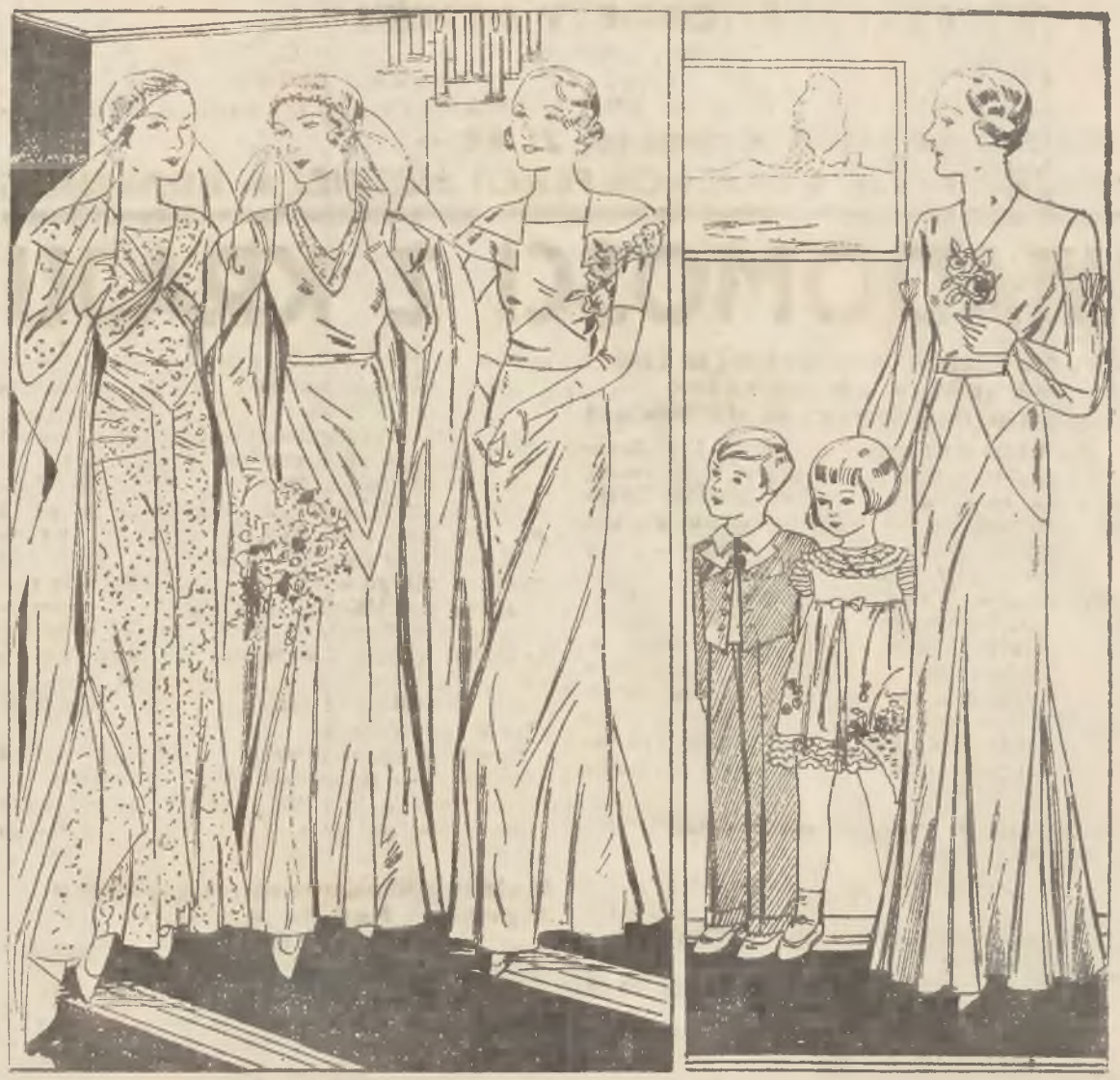

(:) Odkąd długie suknie odzyskały obywatelstwo, wróciły ślubne suknie do dawnej świetności. Dziś z niedowierzaniem wspominamy czasy 1925-6 kiedy panna młoda występywała w sukience sięgającej kolan.

Dzisiejsza suknia ślubna posiada **długie rękawy**, a tu i ówdzie tren i w zupełności przypomina suknie naszych babek i matek. Kolor jej został nadal **biały**, pomimo, że parokrotnie próbowano na próżno zastąpić go innym.

Materjałem najodpowiedniejszym będzie **jedwab świecący gładki**, lub wytłaczany, a dla bardzo młodych osób — **tafta**. Bardzo elegancką, a przytem praktyczną będzie ślubna suknia koronkowa.

Nasze ryciny przedstawiają:

Suknię z matowych koronek z trenem.

Wytworną suknię z aksamitu, przybraną koronką i sprzączką mirtową.

Trzecia suknia z tafty blado-zielonej lub blado-różowej przeznaczona jest dla dróżki.

Nadto dajemy dziś:

Ubranko z czarnego aksamitu z wykładanym kołnierzykiem i krawatką dla chłopczyka od lat 3—5.

Strojna sukienka z różowej tafty i koroneczek dla małej dziewczynki.

Suknia dla starszej pani z aksamitu crepe satin lub krepy z rękawem georgetowym.

KREM LOVANA
chroni od popękania i odmrożenia twarzy i rąk
Fud. 0.30, 0.60, 1.00 i 2.00 zł

Wytwórnia Kosmetyczno-Perfumeryjna poszukuje
kwalifikowanego ZASTĘPCY podróżującego
dobrze zaprowadzonego u klijenteli na całym obszarze Rzeczypospolitej, władającego językiem polskim i niemieckim. Ze względu na inkaso gwarancja pożądana. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod **„Zastępca“** do Adm. „Now. Dzien.“

ODCISKI
zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bez powrotnie znany od ½ wieku
KLAWIOL
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“, WARSZAWA

W dniu 14 lutego 1933 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Krakowie na Podgórzu
LICYTACJA OBJEKTU PRZEMYSŁOWEGO (tartak)
położonego w Krakowie dzielnica XXII. na Bonarce. Obszar powyższego objektu wynosi 9000 sążni. Przynależnościami powyższego objektu są tor kolejowy łączący objekt ze stacją Borek, maszyna parowa, gatry, parkieciarnia, wełniarki, szalfiernia, wahadłownia i t. d. Bliższych informacyj udzieli kancelarja adwokata Dra Hirscha w Krakowie, Rynek gł. 17.

Puder, Mydło, Krem

BEBE SZOFMANA

to gwarancja zdrowia dziecka

KRONIKA

Wschód słońca	LUTY 12 NIEDZIELA 16 Szewat 5693	Zachód słońca
6 m. 41		16 m. 36

Nędza!... nędza!...

Zdawałoby się, że popularne w czasie wojny „ogonki“ należą już do przeszłości. Niestety, istnie ją one jeszcze dziś a tłem ich jest taksamo jak w okresie wojny — nędza. W dzielnicy żydowskiej „na Kazimierzu“ można zauważyć jeszcze dziś ludzi stojących w ogonku, czekających na węgle, które dla tych biedaków mają wartość prawdziwych „czarnych djamentów“. W gmachu kahału, gdzie zbiera się biedota po odrobinę węgla, gdzie widać w tłoku stojących ludzi, których twarze są dobitnem świadectwem nędzy, można przekonać się jak wiele ofiar pochłonął kryzys gospodarczy. Kobiety otulone w potargane chusty, poczerniałe twarze pełne smutku — słowem nędza wyziera z każdego kąta.

Rozmaite typy można zauważyć w owym pokoju, gdzie wydaje się węgiel. Są tam ludzie, którzy wżyli się już w swoją rolę i pogodzili się z biedą, — prosili o węgle przed rokiem, proszą i dziś. Są to typy popularnych biedaków. Żądają „swego“ energicznie, targują się, sprzeczają, jakby rozdział węgli był samo przez się zrozumiałym obowiązkiem. Atoli są i inne typy. Oto wsunięty w kąt stoi Żyd, z którego twarzy spływa partrjarchalna broda przeplatana tu i ówdzie siwemi włosami. Nakrycie głowy jest specjalnie spuszczone na oczy, aby nikt nie mógł zauważyć twarzy. Padają pytania o nazwisko, miejsce zamieszkania, a wkońcu pytanie, czy petent brał już kiedyś węgle z kahału. „**Nie!**“ brzmi odpowiedź. Twarz petenta oblewa się rumieńcem. To typowa ofiara kryzysu, ongiś człowiek zamożny, dziś biedak pogrążony w nędzy. Otrzymuje trzy cetnary węgla, wysuwa się z tłoku i znika...

(Mb)

Do żydowskich pracowników umysłowych Krakowa!

Otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec zachodzących ostatnio krzywdzących dla świata pracy zmian w ustawodawstwie socjalnem, wystąpiliśmy z inicjatywą podjęcia wspólnej akcji protestacyjnej, wszystkich działających na terenie Krakowa związków pracowników umysłowych i w tym też celu skierowaliśmy pismo do Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej.

Na skutek tego pisma związek powyższy zwołał konferencję delegatów wszystkich związków pracowników umysłowych, poświęconą przedewszystkiem zwołaniu wspólnego wiecu protestacyjnego

Niestety jednak, delegaci większości związków zajęli negatywne stanowisko względem akcji wiecowej, tak że za urządzeniem wiecu wypowiedzieli się jedynie delegaci związku naszego i przy ul. Sławkowskiej.

Delegaci Związku przy ul. Sławkowskiej widząc, że jedynym ich partnerem pozostał nasz Związek żydowski oświadczyli, że wobec takiego stanu rzeczy oni sami na własną rękę wiec urządzą, bez współudziału naszego Związku.

Tak zatem, Związek przy ul. Sławkowskiej dał dowód swojego egoistycznego postępowania w sprawach żywotnych dla ogółu pracowniczego, kierując się jedynie ciasnym egoizmem organizacyjnym, a nie koniecznością konsolidacji akcji, bez której niema mowy o najmniejszych bodaj sukcesach.

Staliśmy i stoimy nadal na stanowisku koncentracji wszystkich sił o ile chodzi o obronę lub zdobycze socjalne dla klasy pracującej i w myśl tej zasady nadal postępować będziemy, gdyby to nawet się działo ze szkodą dla naszego prestiżu.

Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie.

Uroczystość z okazji odzyskania dostępu do morza

Onegdaj obchodził Kraków uroczyście 13-lecie odzyskania wybrzeża polskiego. O godzinie 12-tej w południe odbyła się w Domu Katolickim okolicznościowa akademja dla młodzieży szkół wyższych i średnich. Na całość akademji złożyły się utwory orkiestrowe, solowe, chóralne. Akademję zagaił p. E. Jaśko, prezes akademickiego związku morskiego. Następnie przemówienie wygłosił p. wicewojewoda M. Bilek poczem prof. dr. M. Siedlecki omówił znaczenie morza dla państwa polskiego. W akademji wzięli udział przedstawiciele władz.

Wieczorem około godziny 6-tej odbył się na Rynku głównym koło ratusza capstrzyk orkiestr. W uroczystości wzięły udział delegacje sztandarowe szkół, harcerzy i rozmaitych organizacyj krakowskich.

—o§o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Kanonicka 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul Dietla 76.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału filolog. odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 6. Porządek dzienny: 1) Czł. T. Lehr Spławiński: Geneza słowiańskich intonacyj. 2) Dr H. Breit: Sufiksalna oboczność e/o w języku staropolskim. Przedstawi czł. K. Nitsch. Poczem posiedzenie administracyjne.

— (:) **W SPRAWIE OPIEKI SPOŁECZNEJ.** W podzie się w sali konferencyjnej Ratusza, II. p. konferencja o opiece i służbie społecznej, zorganizowana z inicjatywy sekcji Opieki Społecznej Rady m. Krakowa przez stowarzyszenie „Służba Obywatelska“

— (:) **CHOROBY ZAKAŹNE.** W Wydziale IX. Magistratu dla spraw sanitarnych zgłoszono od dnia 5 do 11 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 7, dyfterja 11, koklusz 4, ospa wietrzna 5.

— **WYDZIAŁ STOW. ŻYD. ABS. W. S. H.** zawiadamia wszystkich absolwentów wyższych szkół handlowych tak krajowych jak i zagranicznych, że 15 bm. o godz. 19 odbędzie się w Stow. Kupców Żyd. Grodzka 43 plenarne zebranie, na którem obecność wszystkich w interesie własnym jest pożądana.

— (:) **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przem. zawiadamia, że do dnia 16 bm. przyjmuje zgłoszenia na kursy: trykotarstwa maszynowego (kurs V.), ręcznego (kurs II.) i emalierski oraz na specjalny bezpłatny drugi kurs budowy nawierzchni dla robotników, pozostających bez pracy. Nauka na II. kursie trykotarstwa ręcznego rozpocznie się dnia 16-go bm., o godz. 4 pop. w gmachu Muzeum, przy ul. Smoleńsk 9.

— (:) **„ZAGADNIENIE CZASU PRACY W PRZEMYŚLE, A BEZROBOCIE“.** Pod tym tytułem wygłosi odczyt w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie, we wtorek 14 bm., o godz. 6 wiecz. prezes Koła Ekonomistów w Katowicach, Dyr. Brzeski (w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, Długa 1.). Goście mile widziani. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja.

NADESŁANE

Dr. JÓZEF ABEND

przeprowadził się

i ordynuje obecnie

RYNEK PODGÓRSKI 11, II. p.

TELEFON Nr. 126-37. 1952g

Czy w Twojej wypożyczalni jest książka

A. Heydla „JACEK MALCZEWSKI

Człowiek i artysta“. Pożycz i przeczytaj!

הנני מישתתפים באבלה של חברתנו אסתר רוזנברג בשעת עליית אביה בעבודה למובה העם תנחם.

מנהל הגמנסיה העברית המחנך התלמידות של המחלקה VIII א'

DZIŚ od 5-tej popoł. do 8-mej wieczór.

XVII. CZARNA KAWA w MOULIN-ROUGE

na rzecz EZRY CHALUCOWEJ. Kabaret — Dancing — Znakomity Jazzband Rosnera. Podwieczorek zł. 2·50 Humor, werwa i miły nastrój, — oto zalety dancingów Ezry, cieszących się coraz większem powodzeniem.

Ostrzeżenie.

Od jakiegoś czasu uwijają się w Krakowie nieodpowiedzialni osobnicy, rozsiewający wśród kupiectwa pogłoski zgoła nieuzasadnione o naszem przedsiębiorstwie, uprawiając przytem brudną i nielojalną konkurencję. Zaznaczamy, że jesteśmy na tropie tych osobników, przeciw którym skierujemy sprawę na drogę sądowo-karną, celem przykładnego ich ukarania.

Wyjaśniamy, że Zakład nasz jest najstarszy w Polsce, założony przez najwybitniejszych obywateli miasta, istnieje od lat 19 i znajduje się w stanie rozwoju. — Adres naszego Zakładu: Kraków, ul. Krzywa 3. Telefon 15737. — Biuro czynne od godz. 9—12 i od 3—5 popoł. 2150kr

Krakowski Zakład Czuwania i Ochrony

—o§o—

ŻARÓWKA „HELIOS“ W WALCE Z „DROGĄ“ ŻARÓWKĄ.

Fabryka żarówek „Helios“ w Katowicach wprowadziła na rynek żarówkę pierwszorzędnej jakości pod anzwą „Helios“, tańszą o 25—30 proc. od „drogich“ żarówek. Fabryka „Helios“ posiada sztab pierwszorzędnych fachowców, doskonalących stale jakość wyrobów, a dzięki gwarancji za wymienialność każdej żarówki, wyklucza wszelkie ryzyko dla kupującego.

—o§o—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM

A. NUSSABUM, DIETLA 45

—o—

— (:) **ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMNAST.** odbędzie się dziś, 12 bm., o godz. 7.30 2285k

—o§o—

— (:) **KRAKOWSKA SZOPKA POLITYCZNA**, t. zw. „Cyrk Beliniego“ w Syndykacie Dziennikarzy Krak. (Kleparska 4, dom Feniksa, wysoki parter). Dziś, w niedzielę dwa przedstawienia: o 5-tej popoł. i o 9-tej wiecz. O „Cyrku Beliniego“ mówi się w całem mieście. Liczna publiczność śmieje się do rozpuku! Bilety w Syndykacie od 11—13 i od 16—21-ej.

—o§o—

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMNAZJUM.** Dziś o godz. 7 wiecz. zebranie członków z referatem.

— (:) **SJOŃSKI KLUB COFIM.** Jutro, w poniedziałek, 830 w., zebranie członków z ref. tow. W. Aleksandrowicza n. t. „Co widziałem w Palestynie?“ Wstęp tylko dla członków (Sala Żyd. Domu Akad.).

— (:) **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJ.** urządza we czwartek, 16 bm. wycieczkę do Chrzanowa celem zwiedzenia Fabryki Lokomot. „Fablok“ oraz Zakładów Chemicznych „Stella“. Zgłoszenia do wtorku, 14 bm. włącznie, przyjmuje się na dyżurach Koła: ul. Gołębia 2, m. 9. między godz. 19—20. Ilość uczestników ograniczona.

— (:) **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJ.** urządza w dniach od 5 do 11 marca br. Wystawę Fotograficzną, połączoną z konkursem na temat: „Ulica żydowska“. Zdjęcia na Wystawę uprasza się nadsyłać do dnia 25 bm. pod adresem: M. Zilzówna, Kraków, Wolska 17, m. 6., w zamkniętej kopercie opatrzonej godłem, wyraźnem nazwiskiem i dokładnym adresem.

Wszyscy zwyciężyli...

(:) **Londyn.** (ŻAT) Centralne biuro światowego związku rewizjonistów komunikuje w związku z likwidacją strajku w fabryce Frumina, że zgodnie z zawartym układem robotnicy-rewizjoniści pozostają przy pracy w tej fabryce. Rewizjoniści są zdania, że Histadruth w ten sposób wyrzekła się swego monopolistycznego stanowiska na rynku pracy żydowskiej, wobec czego też układ ten rewizjoniści uważają za dowód zwycięstwa ich stanowiska.

—o—o—

ZGON WYBITNEGO BANKIERA BERLIŃSKIEGO

(:) Onegdaj zmarł w Berlinie w 83 roku życia znany bankier niemiecki, Karol Fürstenberg. Ze zmarłym schodzi do grobu jedna z najwybitniejszych postaci świata bankierskiego. Zmarły był z pochodzenia, lecz z żydostwa wystąpił.

Nagłe odwołanie sesji rady legislatywnej Transjordanji

Jerozolima, 11. 2. ŻAT. Silne wrażenie wywołało tu nagłe odwołanie sesji rady legistlatywnej Transjordanji, na której poraz pierwszy miała być publicznie omówiona kwestja projektowanego żydowskiego zakupu ziemi w Transjordanji. Wszystko było już przygotowane do otwarcia sesji, gdy nagle zakomunikowano, że sesja nie będzie otwarta, nie wyznaczając terminu zwołania następnej sesji. Grupa Arabów, która się mianuje egzekutywą arabską w Transjordanji, zwróciła się telegraficznie do emira Abdullaha i Wysokiego Komisarza Wauchope'a z powiadomieniem, że opinja publiczna śledzi z zaniepokojeniem intrygi sjonistyczne. Gotowa jest ona przyjąć każdy plan rozwoju Transjordanji powierzony Arabom, aby nie dopuścić do przejścia ziemi do rąk żydowskich.

Interpelacja „transjordańska“ w Izbie gmin

Londyn, 11. 2. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego odczytano odpowiedź ministra kolonij na interpelację posła Wedgewooda w sprawie wypadków w Transjordanji. Pułk. Wedgewood zapytuje w interpelacji, co ministrowi wiadomem jest w sprawie transakcji między emirem Abdullahem a Żydami oraz, czy administracja angielska wysunęła jakiekolwiek zastrzeżenia w tej sprawie. Minister Sunlight Lister w odpowiedzi na interpelację stwierdza, że istotnie toczyły się rokowania między emirem a grupą Żydów w sprawie wydzierżawienia pewnego obszaru ziemi. Obecnie minister sprawę tę bada i nie może udzielić dalszych wyjaśnień.

Bodaj nominalną suwerenność nad Mandżurją pragnie zapewnić Chinom komisja 19-tu

(:) Genewa, 11. 2. PAT. Dzięki niezmordowanej pracy komitetu redakcyjnego komisji 19-tu sprawozdanie, dotyczące konfliktu japońsko- chińskiego wraz z odnośnemi zaleceniami jest już prawie u ukończeniu. Obecnie omawiana jest sprawa powołania specjalnego komitetu dla praktycznego wprowadzenia w życie zaleceń oraz dla kontroli. **Celem komisji jest utworzenie autonomicznej Mandżurji, nad którą przynajmniej nominalnie sprawowałyby suwerenną władzę Chiny. Ponieważ rząd japoński do chwili obecnej nie wyraził zgody na tego rodzaju załatwienie, urzeczywistnienie planowanych zaleceń napotka niewątpliwie na wielkie trudności.** Na początku przyszłego tygodnia komitet 19-tu zajmie się sprawozdaniem komitetu redakcyjnego, poczem odbędzie się nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów dla zajęcia ostatecznego stanowiska.

Waszyngton oczekuje wybuchu wojny chińsko-japońskiej

N. Jork, 11. 2. PAT. Według „N. Y. Times“ w oficjalnych kołach Waszyngtonu panuje wielkie zaniepokojenie w związku z rozwojem sytuacji na Dalekim Wschodzie. Wyrażany jest pogląd, że **nieuniknionem następstwem konfliktu, powstałego na tle operacyj wojskowych Japonji w Dżehol, będzie wojna chińsko-japońska.** Stimson z całą uwagą śledzi rozwój wypadków i prawdopodobnie wypowie się o tem, jak Liga Narodów poweźmie ostateczną decyzję.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 73 i pół, 73 i trzy czw., Lilpop 10.75, Starachowice 9.10, cokolwiek silniejsza. **Pożyczki:** 5proc. konwers. 43.75, 44 25, 6-proc. dolar. 59, 4-proc. dolar 58 i trzy czw., 58 i pół, 7-proc. stabill. 57.25, 57.88, 57.38, Listy zast. bez zmiany, tend. niejedn.

Dewizy: Londyn (30 62, 30 63), 30.78, 30.48, Nowy Jork 8.922, 8.942, 8.902, telegr. 8 926, 8.946, 8 906, Paryż 34.86 i pół, 34.95, 34.78, Szwajcarja 172.30, 172.73, 171.87, Berlin nieof. 212.10, niejedn.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 2. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 16 i jedna czw., ceny orjentacyjne: żyto 15 85—16.10 mocne, pszenica 29 i jedna czw. do 30 i jedna czw., mąka żytnia 65 proc 24 i pół do 25 i pół mocne, pszenna 65-proc. 44—46 stałe. Reszta bez zmian. Ogólne nsposobienie: stałe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 11. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30. Budapeszt 124.295. Londyn 24.27 i pół do 24.47 i pół, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.69—27.85, Praga 20.99 i jedna czw. do 21 11 i jedna czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.85—137.65. Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168 90. Angielskie 24 10 i pół do 24 34 i pół, Francuskie 27.57—27.77, Włoskie 36.12 —36 40. Polskie 79 15—79.75. Szwajcarskie 136.35 —137.55. Czechosłowackie 20.96 i trzy czw. do 21.12 i trzy czw.

Papiery wartościowe: Kolej Lwów Czerniowce 35, Portland Zement 25 i pół, Browary Lwów 15 i pół, Rima 18.35, Alpiny 12.20.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 2 PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 17.76, Nowy Jork 5 18 i jedna ósma, Belgja 72.12 i pół, Włochy 26 49, Berlin 123 15 Wiedeń 73 08 noty 59.45, Praga 15.34, Warszawa 58, Bukareszt 3 08

Prez. Sokołów u króla Fuada

Kair, 11. 2. ŻAT. Król Egiptu Fuad przyjął na dłuższej audjencji prez. Sokołowo, który przybył tu z Palestyny.

Bawarja chce mieć własnego prezydenta

(:) Wiedeń, 11. 2. PAT. Organ niemiecko-narodowych „W. N. Nachrichten“ donosi, że w Bawarji rozważany jest plan utworzenia stanowiska prezydenta Bawarji. Plan ten nie sprzeciwia się konstytucji Rzeszy Niemieckiej. Uchwała Sejmu bawarskiego w tej sprawie wymaga jednak większości 2/3 głosów, co nie da się osiągnąć bez porozumienia z narodowymi socjalistami.

23 zabitych na zbuntowanym krążowniku

(:) Amsteram, 11. 2. (R) Wedle doniesień z Batawii, komendant krążownika pancernego „Zeven Provincien“ kapitan Eikenboom został dziś ze swego stanowiska usunięty i przeniesiony na krążownik „Jawa“, gdzie pozostanie aż do czasu wydania wyroku przez sąd wojenny. Wedle dalszych doniesień, krążownik „Zeven Provincien“ od wybuchu bomby został tak poważnie uszkodzony, że będzie musiał być poddany naprawie w stoczni. Z zeznań naocznych świadków wynika, że bomba zrzucona z wodnopłatowca uderzyła w pokład między pomostem kapitańskim a kominami, wskutek czego kominy zostały rozerwane na strzępy, a pomost kapitański został zerwany. Z ciężko rannych zmarło w drodze 5 osób tak, że liczba zabitych wynosi obecnie 23 osoby.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana. Stabilizacyjna 57—57.50 (utrzymana) Dolarowa 58 25 (spadek o dol. 0 75). Warszawska 39.75 (spadek o dol. 0.375) Śląska 43.75 (utrzymana). Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 84 50 (utrzymana),
w Paryżu fr. fr. 1660 (utrzymane)

Śl. p.
IDA BICKOWA
Żona inż. Radcy P. K. P.
zmarła dnia 11 lutego b. r. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 49.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 lutego 1933 o godz. 3 30 popołudniu, z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Podgórzu o czem zawiadamia
RODZINA

Uroczyste pożegnanie prez. Beliny-Prażmowskiego przez Radę miejską

Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem członkowie Rady pożegnali ustępującego prezydenta miasta p. Władysława Belinę-Prażmowskiego. Sala Rady Miejskiej przybrała odświętny wygląd, przystrojona bowiem była bardzo obficie kwiatami a na purpurowym tle widniał portret ustępującego prezydenta w mundurze legjonisty. Większość członków Rady zjawiła się w uroczystych strojach, niektórzy także przy orderach. Po tajnem posiedzeniu wszedł w towarzystwie prezydjum miasta wojewoda Belina-Prażmowski i usiadł na specjalnie dla niego przygotowanym fotelu tuż obok trybuny prezydjalnej. Posiedzenie zagaił urzędujący wiceprezydent miasta dr Klimecki, donosząc o zgłoszeniu przez p. Belinę-Prażmowskiego rezygnacji ze stanowiska prezydenta m. Krakowa. Następnie b. minister prof. Kumaniecki wygłasza dłuższe przemówienie, żegnając w imieniu członków Rady serdecznie ustępującego prezydenta. W mowie swej prof. Kumaniecki podniósł szereg zdobyczy, osiągniętych przez Kraków w czasie urzędowania prez. Beliny-Prażmowskiego. Po odśpiewaniu przez chór urzędników miejskich kilku piosenek, wśród których znalazła się także piosenka ułańska o twórcy ułanów legjonowych Belinie, zabrał głos ustępujący prezydent, który w krótkich i dobitnych słowach, po żołniersku, pożegnał się z członkami Rady.

Na tem posiedzenie zamknięto. Członkowie Rady przez podanie ręki pożegnali ustępującego prezydenta.

Kronika stołeczna

Warszawa, 11. 2. (Sin) Krążą pogłoski, że na początku marca ukaże się wywiad marsz Piłsudskiego w sprawie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 11. 2. (Sin) W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie skargę przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 46 Jasło—Ropczyce.

Warszawa, 11. 2. (Sin) Dziś wpłynął do Sejmu projekt ustawy kartelowej i projekt ustawy o podatku majątkowym.

Kto wygrał na loterji?

(:) Warszawa. 11. 2. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 20.000 zł. wygrały nry: 10978, 49563; 15.000 zł. nry: 58294, 114355; 5.000 zł. nry: 34013. 18753, 77193; 2.000 zł. nry: 18103, 62738, 66535. 67981, 81417. 95427. 98324 113432. 114019 123927 141787.

Wallstreet o zmianie pokrycia złotego

N. Jork, 11. 2. PAT. W związku ze zmianą w statucie Banku Polskiego, ustanawiającą złoto jako jedyne pokrycie waluty polskiej „N. Y. Times“ stwierdza, że posunięcie to zostało przez Wallstreet aprobowane i przychylnie komentowane. W kołach finansowych Wallstreet wyrażane jest przekonanie, że decyzją swą wzmocni poważnie Bank Polski swą pozycję.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.43 (zwyżka o dol. 0 005/16).

Poco ślęczeć w salach wykładowych...

„Jeśli można przed gmachem uniwersyteckim ćwiczyć się z temperamentem w szlachetnej sztuce rozbijania sobie łbów... Oto scena z przed uniwersytetu berlińskiego, gdzie onegdaj doszło do krwawej bójki między studentami hitlerowcami a republikanami. Dopiero pałki policyjne zmitygowały walczące szeregi...

Ponowne energiczne demarche brytyjsko-francuskie w Wiedniu

w sprawie transportu broni z Włoch do Węgier

Londyn, 11. 2. PAT. Sir Eric Phipps, poseł brytyjski w Wiedniu, ponowił dziś demarche Wielkiej Brytanji u kanclerza Dollfussa w sprawie znajdującego się na terenie Austrji transportu broni, wysłanego z Włoch a przeznaczonego dla Węgier. **Poprzednie wyjaśnienia austrjackie nie zostały uznane za wystarczające, a demarche dzisiejsze wykonane być miało według instrukcyj Forreign Office ze specjalnym naciskiem. Poseł brytyjski żądać miał, aby cały transport broni, przybyły pierwotnie do Hirtenbergu, a którego obecnego miejsca przechowania rząd austrjacki nie ujawnił, został w określonym terminie odesłany z powrotem do Włoch, skąd przybył. wrazie nieuczynienia zadość temu żądaniu, Wielka Brytanja gotowa jest wespół z Francją poprzeć w tej sprawie wystąpienia państw Małej Ententy w Genewie.**

Paryż, 11. 2. PAT. Rząd francuski polecił swemu posłowi w Wiedniu wystąpić w porozumieniu z przedstawicielami dyplomatycznymi państw Małej Ententy z demarche u rządu austrjackiego w kwestji tajnego transportu broni, przyłapanego w swoim czasie w Hirtenbergu.

Pomoc dla ofiar katastrofy w Neunkirchen

(:) **Berlin.** 11. 2. PAT. Akcja ratunkowa w Neunkirchen trwa w dalszym ciągu. Prezydent Rzeszy Hindenburg wraz z telegramem kondolencyjnym przysłał miastu Neunkirchen 100.000 marek. Również kanclerz Rzeszy Hitler zapowiedział w swej depeszy podjęcie przez rząd organizacji akcji pomocy. Socjaldemokratyczna komisja kontrolna Reichstagu zgłosiła wniosek o przyznanie z funduszów państwowych 10 miljonów marek dla rodzin ofiar katastrofy. Na ręce komisji rządzącej Zagłębia Saary kondolencje nadesłali m. in. sekretarz generalny Ligi Narodów oraz delegat włoski w charakterze przewodniczącego Rady. Na znak żałoby z powodu katastrofy w Neunkirchen na gmachach urzędów począwszy od jutra aż do pogrzebu ofiar powiewać będą na całym terenie Rzeszy flagi spuszczone do połowy masztu. Dyrekcja gazowni miejskiej Berlina zarządziła przeprowadzenie ścisłej kontroli gazomierzów, a pozatem wydelegowała na miejsce katastrofy swego rzeczoznawcę dla wzięcia udziału w dochodzeniach.

W sprzeczce udusił syna

Kielce, 11. 2. PAT. Swego czasu znaleziono w lesie w Golejowie zwłoki Chila Ungera. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że zabójstwa dokonał ojciec Chila. Szmul Unger, który w sprzeczce z synem udusił go, następnie zaś ukrył trupa w komórce i w parę dni później przy pomocy syna młodszego Arona i niejakiego Jankiela Weibrota wywiózł do lasu i tam porzucił. Wszystkich trzech aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

(:) **Berlin.** 11. 2. (Sch) Rząd Rzeszy zawiesił na przeciąg trzech dni wszystkie pisma socjal-demokratyczne, za przedruk odezwy przedwyborczej socjal demokratów Ogółem zawieszonych zostało 28 dzienników na terenie Rzeszy.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

DWA KONGRESY GÓRNICZE

(:) **Katowice.** 11. 2. (K) W związku z obecną ciężką sytuacją w przemyśle węglowym jutro odbędą się w Katowicach dwa kongresy górnicze: jeden Centralnego Związku Górników, drugi Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (NPR). Na kongresach tych omawiane będą ostatnie redukcje oraz groźba nowej obniżki płac w górnictwie o 35 proc. Kongresy te zapowiadają się bardzo ciekawie.

RYNEK PRACY W ZAGŁĘBIU

(:) **Sosnowiec.** 11. 2. (K) W dniu wczorajszym zarząd kopalni „Saturn" wymówił pracę około 200 górnikom. Jako powód dyrekcja podaje brak rynków zbytu.

W najbliższych dniach uruchomiona zostanie walcownia „Huty Katarzyna", należąca do Modrzejewskich Zakładów. Z uruchomieniem tem znajdzie pracę około 100 robotników.

ZNOWU ŚMIERĆ PRZY PRACY

(:) **Król. Huta.** 11. 2. (K) Na kopalni Hildebrandt. w Nowej Wsi uległ śmiertelnemu wypadkowi maszynista Alojzy Matuszczyk. Na skutek porażenia prądem elektrycznym poniósł śmierć na miejscu. Osierocił żonę i 3 dzieci.

§ **ZA DZIEŁO SZTUKI — DRZEWKO OWOCOWE.** W gmachu Hotelu Europejskiego w Warszawie grupa poważnych artystów zaaranżowała pierwszą bezpłatną wystawę obrazów jako salon wymian dzieł sztuki za przedmioty pierwszej potrzeby Paręset osób dziennie zwiedza wystawę, na której zebrane są prace artystów wszelkich kierunków i dążeń. Zawiera się transakcje najróżnorodniejsze — zamieniono naprzykład obraz na drzewo opałowe a drzewka owocowe, na pobyt letni na wsi, jest nawet propozycja zamiany obrazu n lekcje śpiewu. — W ciągu tygodnia zawarto kilkadziesiąt transakcyj.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Echa strajku rolnego przed sądem

(:) Głośna była swego czasu sprawa strajku zorganizowanego w jesieni ub. r. przez włościan w całej Polsce. W październiku 1932 w licznych wsiach koło Krakowa włościanie wstrzymywali się z dowozem artykułów rolniczych na skutek ogłoszonego strajku rolnego i w innych ułożek. Nastąpiło też wówczas przyaresztowanie przywódców i bardziej licznych włościan.

Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Krakowie wygotowała przeciwko całemu szeregowi osób akty oskarżenia o występek rozpowszechniania fałszywych wiadomości, a w dniu wczorajszym w Sądzie grodzkim w Krakowie odbyła się w tych sprawach rozprawa. Oskarżonymi byli: b. minister w rządzie Moraczewskiego, b. poseł do parlamentu austr., do Sejmu galicyjskiego i Sejmu Ustawodawczego Franciszek Wójcik z Wyciąż oraz rolnicy Antoni Banaś, Jakób Baran, Stanisław Bińczycki. Antoni Ideć i około 20 dalszych włościan z okolicznych wsi koło Krakowa.

Oskarżeni tłómaczyli się, że w posiadaniu i rozpowszechnianiu tych odezw nie dopatrywali się niczego karygodnego, albowiem ulotki przez nich rozpowszechniane były dosłownym przedrukiem artykułów, jakie się wówczas ukazywały w licznych pismach ludowych, które przez władze prokuratorskie, nie zostały skonfiskowane.

W toku rozprawy przesłuchano licznych świadków, a wkońcu Sąd odmówił szeregowi wniosków obrony, jak np. o zażądanie wyjaśnienia z Ministerstwa Przemysłu i Handlu co do gospodarki karteli, oraz stenogramu znanego przemówienia ministra Zarzyckiego w toku dyskusji budżetowej w Sejmie.

Po przemówieniu rzecznika prokuratury i obrońców ogłoszony został **wyrok, zasądzający głównego oskarżonego, Franciszka Wójcika za rozpowszechnianie ulotek strajkowych na 6 miesięcy aresztu i grzywnę w kwocie 50 zł., zaś Antoniego Banasia i Stanisława Bińczyckiego na karę aresztu po 3 miesiące i na grzywnę po 20 zł. Oskarżeni zapowiedzieli apelację.**

Przeciwko dalszym włościanom, którzy zatrzymali furmanki, jadące do Krakowa z nabiałem, polecając im wrócić do domu z powodu odbywającego się strajku, — zapadł późnym wieczorem wyrok, uniewinniający większość oskarżonych, a zasądzający kilku na kare aresztu przez 3 miesiące, która to kara została im zawieszona.

Rozprawie przewodniczył sędzia Dr. Janicki. — oskarżonego Wójcika bronił adw. Dr. Bardel, a wszystkich innych oskarżonych adw. Dr. Warenhaupt.

—o§o—

— (:) **FAŁSZYWI „KONTROLERZY".** Klementyna Mień, zam. przy ul. Potockiego l. 11 zgłosiła do policji, że dnia 10 bm. około godz. 15 przyszło do jej mieszkania dwóch osobników, którzy przedstawili się jako kontrolerzy Tow. Ubezp. „Fenix" i zażądali okazania im celem kontroli obligacji papierów państwowych. Mień okazała im 5 sztuk obligacji pożyczki budowlanej, poczem wyszła na chwilę do drugiego pokoju, z czego osobnicy ci skorzystali zbiegli z obligacjami.

— (:) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Dnia 10 bm., przed godz. 22 nieustaleni sprawcy dostali się przez urwanie kłódki do piwnicy Ogorzałego Kazimierza, właściciela sklepu przy ulicy Szczepańskiej l. 11, skąd skradli kilka serów różnego gatunku i 12 flaszek wina; następnie cisami sprawcy dostali się do sąsiedniej piwnicy Dra Sauera Marcelego, zam. Tomasza l. 8, skąd skradli około 200 kg. cebuli, poczem dostali się do piwnicy N. Brandowej; czy z piwnicy tej co skradli, narazie nie ustalono. — Rubinstein Maks, zam. Starowiślna l. 21, zgłosił, że dnia 10 bm. podczas jazdy pociągiem osobowym na przestrzeni Bochnia—Kraków w czasie snu skradziono mu teczkę, zawierającą 4 flaszki wina, binokle w złotej oprawie, 4 książki filmowe o łącznej wartości 160 złotych. — Dnia 10 bm. między godz. 10 a 11 do sklepu Szymona Silberstein przy ulicy Dietla l. 38 przyszła nieznana kobieta z mężczyzną, którzy w czasie oglądania płótna skradli jedną sztukę jedwabiu, długości 10 metrów, wartości 200 złotych.

§ **„BAJKI" KAROLA CAPEKA.** Znany autor czeski, Karol Capek, wydał tom bajek. Są to tradycyjne, ogólnie znane bajki, ale podane we formie zmodernizowanej z intecją satyryczną. Tak naprzykład smok, zamieszkujący w Pradze, podlega ewidencji magistratu, usiłującego ściągnąć od niego odpowiednio podwyższoną stawkę podatku od psów...

Niebezpieczna choroba nóg szerzy się w kraju

Zbadajcie dziś wieczór czy nogi wasze nie posiadają tych o t o o b j a w ó w.

Należy zobaczyć, czy niema między palcami wilgotnej, zgrubiałej, popękanej, białej skóry lub lekkiego zapalenia z małymi pęcherzykami. Są to pierwsze objawy bardzo niebezpiecznej infekcji, która dostała się już do tysięcy ognisk domowych. Jeśli się spostrzeże jeden z tych objawów, nie należy zwlekać ani jednego dnia, gdyż może to drogo kosztować. By zapobiec temu szybko i niezawodnie, należy dodać tyle Saltrat Rodell do wody, by płyn wydany przezeń nadał jej wygląd mleka. Gdy zanurza się nogi w tej mlecznej kąpieli, niszczy to chorobę w zarodku i sole lecznicze przenikają głęboko do por, do samego siedliska bólu. Jednocześnie odciski są zmiękczone tak, że można je odjąć w całości wraz z korzeniami. Zmęczone, zbolałe nogi są natychmiast ukojone: spuchlizna znika, tak że można nieraz nosić obuwie o cały numer mniejsze niż poprzednio. Można jak najwygodniej chodzić i tańczyć całe dnie i noce. Koszt Saltrat Rodell jest nieznaczny. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

SPECJALNA UWAGA. — Wszyscy cierpiący na choroby nóg, winni przeczytać nową książkę D-ra Catrin, pouczającą jak pozbyć się na zawsze odcisków i wyleczyć zbolałe, zmęczone nogi. Cena zł. 2.

Dzięki specjalnej organizacji, wysyłamy bezpłatnie egzemplarz tej książki wszystkim czytelnikom tego pisma, którzy zwrócą się do nas w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego artykułu. Adres: L. Nasierowski, oddział 12-5 Warszawa, Kaliska 9, Nie trzeba przysyłać pieniędzy.

CENA ŻARÓWKI ZALEŻY OD GATUNKU

Fabrykacja, posługująca się wyborowym gatunkiem surowców, najnowszemi metodami i aparatami, oparta ponadto na międzynarodowych patentach i kilkudziesięcioletnich doświadczeniach, poprzedzona i zakończona całym szeregiem prób laboratoryjnych, daje gwarancję, że Konsument otrzyma pełną równowartość za wydaną kwotę.

TUNGSRAM

MIESZKANIA

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem, przy ul. Grodzkiej, do wynajęcia. Wiadomość: Grodzka 59 m. 13, między godz. 2—3 popoł. 2140kr

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania niedrogiego lub przyjmie pracę za takowe. Zgłoszenia pod „Inwalida“ do Adm. „N. Dziennika“. 1001g

Letniego artykułu poszukuje hurtownia

Zgłoszenia pod „K.“ Biuro ogłosz. Stattler, Kraków.

DR. FILOZOFJI ofiaruje za mały, ciepły pokój w śródmieściu, konwersację niemiecką lub lekcje z zakresu szkoły średniej. Zgłoszenia pod „Dr. filozofji“ do Adm. „N. Dziennika“. 995g

SKLEP, SZEWSKA, wolny. Wiadomość u dozorcy, Kraków, Jagiellońska 5. 2163kr

LOKAL sklepowy do wynajęcia od 1 marca b. r. Wiadomość: ul. Józefińska 45, właściciel. 2160kr

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój frontowy z osobnem wejściem — dla dwóch panów, z utrzymaniem lub bez. I. piętro Miodowa 19, drzwi Nr. 8. 999g

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT rutynowany poszukuje posady. Reflektując na lepszą praktykę, zgodzi się na wszelkie warunki. Zgłoszenia Dr. Deutsch, lekarz, Sieniawa. 2162kr

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM legitymację kolejową wystawioną przez Towarzystwo Tatrzańskie Kryni... na nazwisko Dawid Herzig. 2129k

CODEX, prywatna szkoła prawa. Kraków, Karmelicka 9, urządza kursa przygotowawcze z zakresu — wszystkich przedmiotów. Wypożycza nowoopracowane podręczniki prawnicze. 1931kr

DOBRZE przylegający biustonosz, stanik lub kombinacje szyje Feldblumowa, Kraków, Sebastjana 32. 998g

POSZUKUJĘ SPÓLNIKA ze współpracą, kapitałem około 5.000 złotych do rentownego przemysłu, którego zabezpieczę od wszelkiego ryzyka. Oferty do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Pewność“. 991g

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez, dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111, I. piętro m. 7. 4321x

SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro m. 1 (Dom „Feniksu“). Telefon 176-92.

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon“** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin, Kraków. Florjańska 30.** 1512kr

DYWANY bielskie „ROCO“ nie ustępują oryginalnym perskim. Sprzedaż detaliczna tylko Kraków, Tomasza 29, I. piętro, telefon 177-75. Ceny ściśle fabryczne. 2150k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111 m. 7.

MATRYMONJALNE

PANNA, 29 lat, przystojna, współwłaścicielka dobrze zaprowadzonego — przedsiębiorstwa fabrycznego branży spożywczej pragnie zapoznać w celu matrymonjalnym pana Żyda, powyżej 35 lat, posiadającego gotówkę. Pisma nieanonimowe w języku niemieckim — pod szyfrą „2.000 dolarów“ do Biura dzienników A. Springer jun., Bielsko. 2171kr

NAUKA I WYCHOWANIE

6 ZŁ. MIESIĘCZNIE kurs artystycznego trykotarstwa ręcznego. — Wzory obejmujące program nauki oglądać można codziennie między godz. 2—5 — Dietlowska 75, m. 12. 989g

Wszechzwiązkowe Zjednoczenie „Torgsin“

PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO ZSRR. Wszyscy mogą teraz przekazywać pieniądze swym krewnym i znajomym zamieszkałym w ZSRR. celem otrzymywania towarów z magazynów „Torgsinu“. Przekazywać można pieniądze w nieograniczonej ilości i wszystkim bez wyjątku osobom. Odbiorca przekazu może według swego upodobania zaopatrywać się w towary wysokiego gatunku po cenach przystępnych. Przekazy na „Torgsin“ przyjmują najpoważniejsze banki w Polsce. — Informacyj osobiście, telefonicznie lub piśmiennie po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. Warszawa Koszykowa 4 Tel. 9-06 66. 2085kr

Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·0
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6·26 „ „ 19·5
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·69 „ „ 18·9
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·08 „ „ 30·0
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedniym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1 strona 1'28 — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowe 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.